



Te dni trwać będą ferie zimowe
liczą dzieci i klasy szkoły podstawowej w Krakowie.

Foto: Bukowski

List ZNP do Generalissimusa Józefa Stalina

DROGI NAUCZYCIELU!

My, nauczyciele i pracownicy oświatowi Polski Ludowej, zrzeszeni w Związku Nauczycielstwa Polskiego, w dniu Twoich Urodzin ślęmy Ci z głębi serca płynące pozdrowienia.

W tym wielkim dla wszystkich ludzi pracy dniu pragniemy Ci wyrazić wdzięczność, iż dzięki nieugiętej Twojej woli, która poprowadziła naród radziecki do zwycięstwa nad faszyzmem, Ojczyzna nasza odzyskała wolność i mogła wstąpić na szeroki socjalistyczny szlak.

Twój trud i Twoją pracę oceniają z wdzięcznością setki milionów prostych ludzi na świecie, dla których imię Twe jest symbolem pokoju, sprawiedliwości społecznej i międzynarodowego braterstwa ludzi pracy.

Szczęściem jest dla nas, nauczycieli polskich, że w trudnej pracy wychowawczej możemy czerpać w pełni niezawodne wskazania z wielkiego Twojego życia i Twojej twórczości naukowej.

Czerpiemy naukę i wskazania z wielkich doświadczeń szkolnictwa radzieckiego, któremu poświęcasz tyle uwagi i troski.

Zapewniamy Cię, największy Nauczycielu naszych czasów, że dołożymy siły, by wychować nasze młode pokolenie w duchu najgłębszej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i ofiarnej walki o pokój i socjalizm.

W siedemdziesiąt rocznicę Twoich Urodzin, życzymy Ci, największy Przyjacielu Polski, gorąco i serdecznie: długich i szczęśliwych lat życia dla dobra, szczęścia narodów i dla zwycięstwa socjalizmu na całym świecie.

Za Zarząd Główny Związku Naucz. Polskiego

Sekretarz Generalny:
Eustachy Kuroczko

Prezes:
Wojciech Pokora

Protestujemy i piętnujemy

Piętnastego grudnia br. witaliśmy na Dworcu Głównym w Warszawie 17 nauczycieli-aktywistów, wyrzuconych brutalnie przez policję p. Mocha z warsztatów swojej pracy — szkoły polskiej dla dzieci emigrantów polskich, przeważnie górników i robotników rolnych, którzy pracują dla pomnożenia majątku narodowego Francji. Wśród ekspluowanych nauczycieli znajduje się prezes ZNP na terenie Francji, kol. Streng, znany działacz kol. Stec oraz szereg innych wybitnych działaczy oświatowych.

Mimo woli nasuwa się każdemu członkowi ZNP w kraju pytanie, czy wymierzone w szkołę polską zarządzenia p. Mocha są tylko represją za aresztowanie w Szczecinie szpiega Robinau?

Nie! Pan Moch również przeraził się szkoły polskiej, pan Moch boi się, że w tej szkole mówi się o osiągnięciach Polski Ludowej, w której masy pracujące swym trudem i zapalem budują nowy ład, nową Polskę Socjalistyczną. Pan Moch boi się nauczyciela polskiego, członka ZNP, nauczyciela-demokraty.

Dla nas, nauczycieli polskich pan Moch jest tylko ministrem burżuazyjnego rządu sprawującego swe funkcje wbrew woli i pragnieniom ludu pracującego Francji. Koledzy nasi wychowywali dzieci robotników polskich we Francji w duchu braterskiej miłości do tego ludu, który na równi z naszym nienawidzi faszystowskich metod rządzenia.

Kilkunastu polskich nauczycieli wysiedlono brutalnie w ciągu kilku godzin nie pozwalając większości z nich zabrać ze sobą odzież i bieliznę. Szykany te były do tego stopnia nieludzkie, iż nie dano się nawet pożegnać mężowi z żoną.

Pan Moch swoim zarządzeniem sponiewierał tradycje wolnościowe i kulturalne swojej ojczyzny.

Zarządzenie rządu francuskiego szykanujące obywateli polskich nie znalazło aprobaty w opinii ludu francuskiego. Potępiła je cała klasa robotnicza Francji, potępiła je pracujące chłopstwo, potępiła je nauczycielstwo francuskie, potępiła je intelektualści i naukowcy francuscy.

Brutalnie ekspluowani nauczyciele polscy nie znaleźli się na bruku. Otoczył ich opieką Rząd Polski Ludowej, opiekuje się nimi nasza organizacja związkowa.

Rząd sanacyjny, tak bliski ideowo p. Mochowi, w okresie bezrobocia nauczycielskiego miałby w takiej sytuacji nie lada problem do rozwiązania. Rząd Polski Ludowej ma dla wyrzuconych nauczycieli z Francji gotowe warsztaty pracy, jak ma je dla górników, robotników rolnych i pracowników umysłowych, albowiem nasze warsztaty pracy nie są na lasce planu marshallowskiego.

Z całym naciskiem przestrzegamy p. Mocha i jego mocodawców, iż setki nauczycieli polskich we Francji nie dadzą się nastraszyć tego rodzaju metodami, iż nadal uczyć będą i walczyć o swej Ojczyźnie, o jej wysiłku i wielkich osiągnięciach, że twardo stają na gruncie obowiązujących umów. Dziecko górnik polski we Francji będzie świadomym obywatelem Polski Ludowej. Taką jest nasza postawa i takie stanowisko ZNP.

Zarząd Główny ZNP wnosił w tej sprawie ostry protest do ministra Oświaty Francji następującej treści:

Nauczycielstwo polskie jest do głębi oburzone bezprzykładnymi szykanami stosowanymi przez rząd francuski wobec obywateli polskich. Szykany te są tym bardziej oburzające, że wymierzone zostały w tych Polaków, którzy razem z bohaterami ludem Francji walczyli w ruchu oporu o wolność Francji przeciwko hitlerowskiemu najazdowi. Ofiarami przesiedlenia rządu francuskiego są między innymi polscy nauczyciele i inspektorzy szkół, którzy pełnili służbę oświatową wśród dzieci setek tysięcy polskich górników i robotników rolnych, pomnażających dochód społeczny narodu francuskiego.

Fakty przesiedlenia polskich pracowników kulturalno - oświatowych są tym bardziej przykre i godne najwyższego potępienia, że mają, niestety, miejsce w kraju o tak pięknych i bogatych tradycjach wolnościowych i kulturalnych!

Nauczycielstwo polskie składa stanowczy protest przeciwko stosowaniu policyjnego terroru przez rząd francuski wobec obywateli polskich. Mając na to liczne dowody nauczycielstwo polskie jest głęboko przekonane, że masy pracujące Francji solidaryzują się z jego stanowiskiem.

Kopię tego protestu doręczono ambasadzie francuskiej w Warszawie. Listy nadchodzące w tej sprawie z terenu, ich ton i oburzenie upoważniają nas do stwierdzenia, że sto dwadzieścia tysięcy nauczycieli i oświatowców w Polsce, członków ZNP, przed całym kulturalnym światem piętnuje haniebne metody i w imię wielkości kultury jeszcze raz protestuje.

E. Kuroczko

Wskazania III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych

Plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych w dniach 6 i 7 grudnia br. było przeglądem sił ruchu zawodowego w Polsce, dokonanym w świetle uchwał III Plenum KC PZPR i listopadowej Sesji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych. Aleksander Zawadzki, przewodniczący CRZZ, w referacie swym pt. „O czynności rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej” dokonał zasadniczej oceny zarówno osiągnięć ruchu zawodowego w Polsce, jak i jego niedomagań oraz postawił główne zadania, na których jeszcze bardziej skupić się powinny wszystkie związki zawodowe w najbliższej przyszłości.

Jakie to są zadania?

„Pierwszym, a zarazem centralnym, politycznym zadaniem naszych związków zawodowych, wynikającym z uchwał Biura Informacyjnego i III Plenum KC PZPR, jest walka o pokój” — stwierdza Aleksander Zawadzki.

Praca związków zawodowych w rozwiązywaniu tego podstawowego zadania powinna daleko wyjść poza dotychczasowe ramy i osiągnięcia. Sytuacja polityczna żąda od nas, aby w pełni zrealizowane zostały wskazania prezydenta B. Bieruta, zawarte w referacie na III Plenum KC PZPR.

„Zwiększyć udział Polski w walce o pokój, jeszcze mocniej rozkołysać w Polsce ruch obrońców pokoju, jeszcze szerzej mobilizować masy ludowe do walki o pokój, jeszcze energiczniej demaskować awanturniczą politykę podżegaczy wojennych i idącego im w sukurs Watykanu, ani na chwilę nie ustawać w pracy nad montowaniem najczerszego frontu obrońców pokoju, wciągając inteligencję, usprawnić metody propagandy w tej dziedzinie, mobilizować do walki o pokój milionowe masy chłopskie”.

Idzie o to, byśmy wskazania referatu prezydenta Bieruta i uchwały Plenum KC PZPR umieli przekuć na praktyczny język zadań związków zawodowych i zadań każdego poszczególnego ognia związkowego, byśmy umieli wydobyc to, co najbardziej pomoże nam usprawnić naszą pracę.

„Drugim ważnym zadaniem w chwili obecnej jest walka o rozszerzenie i pogłębienie jedności związków zawodowych”.

Aleksander Zawadzki stwierdza w swym referacie, że mimo ciągłego sabotażu i rozłamowych poczynań zaprzędanych kapitałowi reakcyjnych przewodników związków amerykańskich i angielskich, SFZZ trwa, rośnie, rozwija swą działalność.

„Ale mimo bezspornej przewagi sił klasowego ruchu zawodowego w znacznej większości krajów, nie wolno nam lekceważyć rozbijackiej działalności przywódców prawicy socjalistycznej i ich pobratymców — reakcyjnych działaczy związkowych”.

Co my możemy i powinniśmy robić dla umacniania jedności związków zawodowych? Jaki powinien być nasz udział w tej walce? Nieść pomoc materialną i moralną towarzysząc walczącym za granicą, zacieśniać naszą łączność z nimi, pomagać im demaskować zdrajców i rozbijaczy z prawicy socjalistycznej. A równocześnie umacniać nasze związki, wypełniać bezwzględnie wszelkie pozostałości socjaldemokratyzmu i oportunistyzmu.

„Musimy umieć wykrywać i skutecznie zwalczać wroga klasowego w każdej postaci i w każdym miejscu”.

Zadanie to nieodłącznie wiąże się dziś z realizacją wszelkich innych poczynań.

„Uchwały III Plenum KC PZPR o konieczności wzmocnienia czujności klasowej, muszą stać się sygnałem alarmowym dla wszystkich związkowców”.

Jak podnieść stopień czujności rewolucyjnej kadr związkowych? Na to pytanie, stwierdza Al. Zawadzki, jasną odpowiedź dała partia, wskazując, że jednym z decydujących warunków podniesienia poziomu politycznego jest rozwój masowego szkolenia.

„Związki zawodowe powinny rozwijać pracę szkoleniową i podnosić poziom ideowo - polityczny szerokiej rzeszy aktywistów związkowych pod kierownictwem partii. Dlatego szkoły i kursy związkowe winny być ściśle powiązane ze szkołami partyjnymi”.

„Trzeba, aby programy naszego szkolenia były ściśle powiązane z wykładami marksizmu-leninizmu, by nie przeżwały w nich oderwane wiadomości fachowe. Należy dążyć do tego, aby każde działanie aktywisty związkowego wypływało z należytego zrozumienia roli związków zawodowych i powiązania ich z partią, w systemie demokracji ludowej jako formy dyktatury proletariatu”.

W naszych szkołach i na kursach będziemy wychowywali na wzór radzieckich związków zawodowych — nowe wielotysięczne kadry związkowców, hartując je jednocześnie w ostrej walce klasowej, zaprawiając do pracy nad budowaniem zrębów socjalizmu w Polsce.

W dalszej części swego referatu tow. Zawadzki omówił sprawę stylu pracy związkowej, kładąc szczególny nacisk na łączność z masami każdego ognia związkowego i każdego aktywisty, na wszechstronne stosowanie metody krytyki i samokrytyki w pracy związkowej, jedynej drogi prowadzącej do wykry-

wania i likwidacji braków i zaniedbań w pracy.

„Wyższy styl pracy związkowej — to nieprzejednana walka z wszelkimi pozostałościami tendencji syndykalistycznych. To zdecydowana walka z konserwatyzmem, biurokracją i dygnitarstwem”.

Kilkanaście godzin trwała dyskusja nad referatem Aleksandra Zawadzkiego. Przez zastosowanie metody krytyki i samokrytyki wydobyte zostały z działalności poszczególnych ogniw ruchu zawodowego niedociągnięcia, przestoły i zaniedbania w pracy związkowej oraz fakty świadczące o braku elementarnej czujności politycznej, co wykorzystywał wrog klasowy, aby rozwijać swą dywersyjną robotę. Jednym z zadań było stanowisko dyskusyjnego, że należy rozwinąć szeroką, powszechną akcję szkolenia ideowo-politycznego, jako jedyne skuteczną drogę, prowadzącą do wzmocnienia czujności rewolucyjnej mas pracujących.

Plenum CRZZ przyjęło referat Aleksandra Zawadzkiego jako wytyczne dalszej pracy związków zawodowych i powołało szereg uchwał, zmierzających do realizacji tych wytycznych.

W świetle III Plenum KC PZPR i wytycznych CRZZ dokonajmy, musimy, analizy i oceny pracy naszego Związku, wszystkich jego ogniw. A na płaszczyźnie zadań, które stoją obecnie przed całym ruchem zawodowym, ustalić to, co my, jako ZNP, robić powinniśmy, aby wzmocnić naszą czujność rewolucyjną, podnieść świadomość polityczną, osiągnąć wyższy styl pracy związkowej.

Na ten temat — w następnym numerze „Głosu”,

W. P.

Świadoma dyscyplina pracy w szkole

Przewodniczący KC PZPR, Prezydent Rzeczypospolitej, ob. Bolesław Bierut, mówiąc na III Plenum o podłych i nikczemnych metodach burżuazji w walce z rewolucyjnym ruchem robotniczym, mówiąc o wyrafinowanych i perfidnych środkach stosowanych przez podżegaczy wojennych w celu zahamowania wspólnego rozwoju Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, mówiąc o konieczności wzmocnienia czujności wobec wroga klasowego, działającego przy pomocy sabotażu, dywersji i szpiegostwa, wskazywał, że jedną z form działania reakcji jest rozluźnianie dyscypliny pracy.

„Faktem jest, że w dziedzinie dyscypliny pracy mamy wiele ujemnych przejawów, wymagających zdecydowanej postawy i zdecydowanej walki dla jak najszybszej ich likwidacji”.

I dalej:

„Czyż nie jest jasne, że ten stan rzeczy nie może i nie powinien być nadal tolerowany i że Partia i Rząd w oparciu o obrzydliwą, przytaczającą większość klasy robotniczej, winny uczynić wszystko, aby w naszych zakładach zapanała sprawiedliwa, socjalistyczna dyscyplina pracy...”.

Te uwagi i zalecenia mają, oczywiście, zastosowanie nie tylko w zakładach fabrycznych, ale w niemniejszym stopniu i w naszej pracy oświatowej, w pracy szkół i urzędów administracji szkolnej.

Takie fakty, jak: 181 dni roboczych zamiast 213 w szkole w Dębowcu w roku szkolnym 1947/48, różne „świętówki” z powodu imienin dyrektora czy kierownika szkoły, coroczne opóźnienia w wypłacie poborów nauczycielom nowozaangażowanym i kontraktowym, słaba frekwencja uczniów w szkole, chyba dostatecznie świadczą o tym, że i u nas nie jest dobrze z dyscypliną pracy.

Na czym u nas polega zagadnienie dyscypliny pracy, zagadnienie socjalistycznej dyscypliny pracy? Socjalistyczna dyscyplina pracy to dyscyplina, która obowiązuje wszystkich bez względu na zajmowane stanowisko, obowiązuje więc zarówno woźnego jak i nauczyciela, kierownika czy dyrektora, zarówno kancelistę i referendarza jak i inspektora jak i dyrektora departamentu czy ministra.

Socjalistyczna dyscyplina pracy to przede wszystkim świadoma, wypływająca z głębokiego przekonania o słuszności i potrzebie podporządkowania swoich własnych indywidualnych interesów celom wyższym, społecznym. Świadoma dyscyplina jest możliwa tylko w społeczeństwie socjalistycznym, w społeczeństwie, które zmierzającym do socjalizmu, w społeczeństwie, w którym władza jest w rękach ludu pracującego — klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej.

Świadoma dyscyplina jest możliwa tylko wtedy, gdy człowiek pracy rozu-

mie, że pracuje dla siebie, dla swego narodu, dla swego państwa ludowego, a nie dla garstki rodzimych czy zagranicznych kapitalistów i obszarników.

Ostatnio mamy na naszym odcinku oświatowym do zanotowania wspaniałe przykłady świadomej dyscypliny, jaki dały wychowawczynie przedszkoli Okręgu Krakowskiego, Poznańskiego i Warszawskiego, rezygnując z ferii zimowych, aby ułatwić matkom pracującym normalne zajęcia w okresie przedświątecznym. Ale te przejawy wielkiej ofiarności w pracy nie powinny nas doprowadzić do samouspokojenia. Wprost przeciwnie, na tych przykładach powinniśmy mobilizować cały świat nauczycielski do wzmocnienia dyscypliny pracy. Na odcinku oświatowym walka o tę dyscyplinę oznacza:

1) ani jeden dzień pracy szkolnej nie może być zmarnowany, ani jedna godzina lekcyjna opuszczona przez nauczyciela bez powodu;

2) każdy nauczyciel przygotowuje się do lekcji tak, by każda jednostka lekcyjna dała maksimum wiedzy uczniowi;

3) każdy nauczyciel bierze czynny udział w samokształceniu, by przez to podnieść swój własny poziom ideologiczny i coraz lepiej spełniać szczerą rolę wychowawcy przyszłych budowniczych ustroju socjalistycznego;

4) dyrektor, kierownik szkoły, zakładowe organizacje zawodowe ZNP, dbają o warunki materialne szkoły, by tzw. „obiektywne przyczyny” nie powodowały przerw w nauce;

5) całe nauczycielstwo walczy o lepsze wyniki nauczania, mobilizuje w tym kierunku młodzież przy pomocy ZMP i ZHP, kółek naukowych i kółek samopomocy koleżeńskiej, wciąga do tej pracy KR i SzKO;

6) całe nauczycielstwo walczy o pełną frekwencję uczniów w szkole. Nauczycielstwo szkół podstawowych przeprowadza ścisłą ewidencję uczniów, podlegających obowiązkowi szkolnemu i realizuje przy pomocy komisji oświatowych gminnych, miejskich i powiatowych rad narodowych przymus szkolny;

7) administracja szkolna, zwalczając głęboko zakorzeniony biurokracizm, za-

łatwia szybko wszelkie sprawy nauczycielskie i wykazuje większą niż dotąd troskę o kadry, o ich codzienne troski i żale.

Nie ulega wątpliwości, że świadomej dyscypliny nie osiągniemy artykułami w prasie ani zarządzeniami władz szkolnych. Taką dyscyplinę możemy osiągnąć tylko przez pogłębienie swego poziomu ideologicznego, który nam pomoże zrozumieć wagę i znaczenie stojących przed nami zadań.

Przy współdziałaniu wszystkich czynników istniejących w szkole nauczyciel polski, mający za sobą długie i ofiarne lata trudnej pracy w szkole sanacyjnej, mający za sobą chlubną kartę walki z faszyzmem sanacyjnym i obskurantyzmem, związaną bezpośrednio z ludem pracującym miast i wsi, potrafi wykrzesać w sobie tyle energii i entuzjazmu, by w Polsce Ludowej stanąć w pierwszym szeregu obok robotnika i chłopca i przodować w walce o lepszy ustrój społeczny.

Franciszek Bielecki

Młodzież szkolna pożytecznie spędza wolne chwile od zajęć w świetlicy szkolnej



Na zdjęciu: Uczniowie Państwowego Liceum Spółdzielczego w Poznaniu w świetlicy szkolnej.

Foto: WAT

Wystawa Stalinowska — symbol czci i miłości

W dniu 13 grudnia br. otwarta została w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa poświęcona o społeczeństwa polskiego dla Generalsimusa Stalina z okazji 70-lecia Jego urodzin.

Nie, to nie jest subiektywne wrażenie. W pięciu białych, jasnych od światła salach Muzeum Narodowego panuje atmosfera jakiegось wielkiego ciepła, jakiejś bliskości — atmosfera, jaką stworzyć może tylko prawdziwe uczucie.

Bo też wszystko, co w salach tych zostało zgromadzone, to wszystko, co oglądamy w szklanych gablotkach, na stołach i ścianach — źródło swe miało w czci i miłości, jaką naród polski otacza Wodzą mas pracujących, obrońcę pokoju i przyjaciela Polski — Wielkiego Stalina. Bo z czcią i miłością pracowały robotnicze i chłopieckie ręce i nieporadne jeszcze niekiedy palce miodzieży trzęsły się wiele, wiele godzin, by Wyzwolicielowi mas pracujących okazać w dniu Jego urodzin swą wdzięczność i przywiązanie.

Z całej Polski napłynęły dary dla Generalsimusa Stalina. Z całej Polski, która dzięki Niemu, Jego żołnierzom i przyjaciołom ZSRR tępił potężnym, wspaniałym rytmem odbudowy, która jest coraz piękniejsza i w której coraz radośniej rozbrzmiewa dziecięcy śmiech.

Wciąż posyłają polscy robotnicy towarzyszący Stalinowi miniaturowe modele swych fabryk i kopalń, dźwigów, wagonów i semaforów — to wszystko, co w trudzie

dźwigał z ruin i zniszczenia, by na dwa miesiące przed terminem zakończyć Plan Trzyletni.

Żałoga huty „Pokój” złożyła w darze Józefowi Stalinowi miniaturowe martenowskich pieców, górnicy nadesłali przekroje kopalń i chodników całkowicie wykonane węgla, robotnicy krosniewskiego kopalnictwa naftowego — model wiertniczej wieży, „Pafawag” — małeński wagon. Pracownicy spółdzielni „Las” w Słupsku pomysłowo wykonali godło radzieckie, założy huty Stalowa Wola oraz fabryka wyrobów precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego w Warszawie ofiarowały precyzyjne narzędzia pracy.

„Drogi Wodzu i Nauczycielu — Towarzyszu Stalin — piszą robotnicy ze Stalowej Woli — na drodze do socjalizmu pracujemy wierni naukom Twoim i Wielkiego Lenina. Życzymy Ci wiele lat życia i zdrowia dla dobra mas pracujących całego świata”.

Robotnicy wydziału elektrycznego MKZ w Warszawie zaopatryli swój dar w napis:

„Najlepsze obrońcy pokoju, budowniczym nowego świata”.

Państwowe Zakłady Przemysłu Lnianego w Gnaszynie ofiarowały ostatni metr tkaniny, kończącej Plan Trzyletni.

Wzdłuż ścian rzeźby, płaskorzeźby, obrazy o bliskiej robotniczymu sercu tematyce: dymią na nich komin fabryczny, dudnią krosna, czernią się potężne portowe krany. Zwraca uwagę piękny

obraz wykonany przez robotnika-samouka z państwowych kamieniołomów granitu w woj. wrocławskim, Zreszta prawie wszystkie dzieła sztuki stworzone zostały rękami samouków, którzy dziś, w Polsce Ludowej mogą nareszcie kształcić się i pogłębiać swe zamiłowania i zdolności.

Wiele darów pochodzi od chłopów. Bogate regionalne stroje, barwne malowane sznurki i piękna ceramika, małe lalki pługów i traktorów — są dowodem przywiązania i wdzięczności polskich chłopów dla Wodza mas pracujących, dla Tego, który stworzył przesłanki ich wyzwolenia spod ucisku obszarników i bogaczy wiejskich. Chłopi z gminy Bielaawy w pow. łowickim przesyłali ręcznie rzeźbioną sznurkę z łowickimi, regionalnymi strojami. Związek Samopomocy Chłopskiej w Olsztynie ofiarował portret Stalina z misternie wykonane mozaiki drzewnej, która obrazuje sojusz robotniczo-chłopski.

Oprócz napisów pod darami — oglądany też tysiące listów, jakie ludzie pracy z całej Polski nadesłali towarzyszący Stalinowi. Są i dziecięce laurki, takie właśnie laurki, jakie składa się najbliższym, najdroższym... Dzieci polskie obiecują towarzyszyć Stalinowi, że z myślą o Nim będą się lepiej uczyć.

„Kochany Towarzyszu Stalinie — pisze chłopka Regina Mazur ze wsi Osielec pow. Olawa — żyjęc Wam, drogi towarzyszu Stalinie, żeby Towarzystwo pracowało szczęśliwie i byś nadal ojcem wszystkich biednych ludzi na świecie”.

Model latarni morskiej, wykonany z bursztynu — to dar młodości z woj. dańskiego. Po włączeniu kontaktu zapalają się światła sygnałowe, tak jak w prawdziwej latarni. Uczniowie pracowali robót ręcznych z Zakopanem odwzorzyli w miniaturowym modelu domu, w którym Lenin mieszkał w Poroninie.

Niezwykle pomysłowy jest dar uczniów Technikum Bytomskiego. Wino obraca się w kielisku, opasany srebrnymi literami napis: Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się. Czerwone światła wytyczają granice dwóch światów, światła postępu i pokoju i świata kapitalistycznego ucisku, światła podżegaczy wojennych. Centrum świata pokoju jest Moskwa, siedziba Wielkiego Stalina. Na globusie wykonanym przez bytomskich uczniów Moskwa oznacza duży, świetlisty punkt. Płyną stąd piękne dźwięki kremlofskich kurantów.

Ze ścian spoglądają portrety Generalsimusa Stalina. Liczne, najróżnorodniejsze portrety. Niektóre oryginalne i pomysłowe, jak np. dzieło pewnego krawca z Wrocławia, który tak wyciwniał i ułożył słowa Konstytucji Stalnowskiej, że powstał z tych słów wizerunek Wodza obozu pokoju. Jest i portret wykonany w podobny sposób z życiorysu Stalina. Są płaskorzeźby w węgla i cukrze, portrety ułożone z drewnianej mozaiki, portrety malowane. Najróżnorodniejsze portrety — świadczące jednak wszystkie o tym, jak bliski jest sercu Polaków Wódz światowego obozu pokoju i postępu, obrońca i wyzwoliciel wszystkich ucśnionych ludzi pracy, Generalsimus Stalin.

Bgr

Krajowa Konferencja Aktywu Oświatowego Związków Zawodowych

W Centralnej Radzie Związków Zawodowych w Warszawie odbyła się trzydniowa Ogólnokrajowa Konferencja Oświatowa aktywu kulturalno-oświatowego związków zawodowych. W obradach wzięli udział również ministrowie Oświaty dr St. Skrzyszewski oraz przedstawiciele nauczycielstwa.

Konferencję rozpoczął referat polityczny wiceprzewodniczącego CRZZ — Tadeusza Cwika, który nawiązał do przebiegu i uchwał III Plenum KC PZPR wskazał na zasadnicze zadania działalności związkowej: na budzenie i pogłębianie czujności rewolucyjnej wśród rzeszy związkowców oraz na ożywienie i upowszechnianie walki o pokój i jedność klasy robotniczej.

Z kolei kierownik Działu Kultury i Oświaty CRZZ — Stefania Cieślukowska wygłosiła referat na temat pracy oświatowej w związkach zawodowych. W referacie swoim omówiła osiągnięcia związkowej pracy oświatowej w dziedzinie walki z analfabetyzmem, w akcji samokształceniowej, w akcji Wszechniczy Radiowej, kursów języka rosyjskiego, odczytów, referatów i pogadanek oraz w dziedzinie akcji bibliotecznej. Mówczyni zajęła się następnie omówieniem braków i niedociągnięć oświatowej pracy oświatowej, podkreślając m. in. niedostateczny rozwój pracy samokształceniowej, niewystarczający wkład związków zawodowych do akcji zwalczania analfabetyzmu, w organizowaniu gazetki ściennej, zbyt skąpe korzystanie z doświadczeń Związku Radzieckiego, niedostateczna czujność rewolucyjną związków zawodowych w działalności oświatowej, zbyt słabą walkę z biurokracizmem, słabe powiązanie kadr oświatowych z masami związkowymi itd.

Po referatach wywiązała się dyskusja, a następnie kol. kol. R. Fleszarowa, W. Michalska i H. Wentlandowa wygłosiły referaty na temat sytuacji czytelniczo w Polsce, organizacji bibliotek w Związku Radzieckim i metod pracy z czytelnikiem. Podkreślono wielki dorobek związków zawodowych w dziedzinie bibliotecznej, wskazując na fakt, że w ostatnim kwartale br. nasze związki zawodowe posiadały 6300 bibliotek stałych i 1300 bibliotek ruchomych o łącznej liczbie 2 milionów książek. Obecnie praca oświatowa związków zawodowych w dziedzinie organizowania czytelniczo idzie w kierunku wzmożenia propagandy książki, biblioteki i czytelnictwa, rozszerzenia współpracy z czytelnikami w wypożyczalni, czytelni i świetlicy, organizowania czytelniczo zespołowej.

W trzecim dniu konferencja obradowała w dwóch grupach: bibliotecznej i oświatowej. Omówiono i przedyskutowano wytyczne planu bibliotecznej i planu akcji oświatowej na 1950 r.

W obradach grup i w dyskusji ogólnej podkreślono przelomowy charakter uchwał III Plenum KC PZPR, braki i niedociągnięcia związkowej pracy oświatowej, brak powiązania akcji oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi, niedostateczne przepojenie pracy oświatowej treścią ideologiczną i polityczną, zbyt małe zainteresowanie kie-

rownictwa zakładów pracy i rad zakładowych sprawami oświatowymi, brak kontroli pracy w dziedzinie akcji oświatowej, przerosty biurokratyczne, płytkość akcji samokształceniowej itp.

W dyskusji brali żywy udział liczni przedstawiciele ZNP. Zabrał również głos minister Oświaty — dr St. Skrzyszewski, który omówił zagadnienie ści-

lej współpracy ludzi nauki z robotnikami i zagadnienia współpracy związków zawodowych z Ministerstwem Oświaty.

Na zakończenie konferencja ustaliła zadania związkowej akcji oświatowej na 1950 r. i uchwaliła wysłanie depeszy do Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

m. z.

Z radzieckiej prasy pedagogicznej

Jakim powinien być nauczyciel?

Michał Kalinin — to nazwisko, które się często wymienia w ZSRR obok Krupskiej i Makarenki jako jednego z twórców radzieckiej pedagogiki. Wiele uwagi poświęcił on roli i znaczeniu nauczyciela radzieckiego.

W nrze 6 „Sowieckiej Pedagogiki” z bież. roku znajdujemy artykuł pt. „M. Kalinin o radzieckim nauczycielu”, w którym zebrane zostały jego uwagi i wypowiedzi na ten temat.

Nauczyciel radziecki powinien odznaczać się wysokim poziomem ideowym oraz bolszewicką partynością. Jakość jego pracy, jej wyniki zależą od stopnia uświadomienia politycznego. Głębokie przekonanie o słuszności idei komunistycznej, dojrzałość polityczna oraz świadomość komunistyczna — oto cechy, jakie powinien posiadać nauczyciel radziecki.

Kalinin podkreślał z całym naciskiem wagę i znaczenie autorytetu moralnego nauczyciela w społeczeństwie socjalistycznym. Nauczycielem może być tylko taki człowiek, który stoi na wysokim poziomie moralnym, który swoim zachowaniem i postępowaniem może być przykładem dla wszystkich.

Kalinin przywiązywał wagę do fachowego przygotowania nauczyciela. Doskonale znajomość przedmiotu, umiejętności przekazywania wiedzy uczniom — talent pedagogiczny — oto warunki powodzenia jego pracy.

Ale to jeszcze nie wszystko. Nauczyciel powinien odznaczać się twórczością inicjatywą, być śmiałym poszukiwaczem nowych dróg, powinien unikać rutyny i szablonu. „Nauczyciel to nie rzemieślnik,

a mistrz nauczania i wychowania. To twórca i inżynier swojej sprawy” mówi Kalinin.

Nauczyciel powinien nieustannie pracować nad sobą: nad pogłębianiem wiedzy fachowej, nad podniesieniem swego poziomu kulturalnego. Każdy nauczyciel jest jednocześnie uczniem, mówi Kalinin. Powinien jak gąbka wchłaniać wszystko, co jest lepszego w otaczającej go rzeczywistości i to lepsze przekazywać młodzieży. Nie osiągnięto dobrych wyników nauczyciel ograniczony, o niskiej kulturze, taki, który nie ma w swoim arsenale nie poza pewną ilością wyuczonych reguł pedagogicznych i metodycznych chwytów.

Wymagając od nauczyciela wysokiego poziomu kulturalnego Kalinin określał wyraźnie, o jaką tu chodzi kulturę: nie drobniomieszczańską, sprwadającą się do kultu dla wygód i przyjemności osobistych, lecz kulturę socjalistyczną, obejmującą swym zakresem dobro całego społeczeństwa.

Nauczyciel powinien brać czynny udział w życiu społecznym. Nie wolno mu zamykać się w murach szkoły. Powinien nieść oświatę i naukę w masę, im przekazywać swą wiedzę. Nauczyciel radziecki to nie tylko wychowawca młodego pokolenia, lecz czynny działacz społeczny i państwowy, współtwórca ustroju komunistycznego.

Jeżeli dziś mówimy o wysokiej pozycji nauczyciela w ZSRR, jest to w wielkiej mierze zasługa Michała Kalinina, który jako prezydent ZSRR nie szczędził wysiłku, aby te pozycje nauczycielowi radzieckiemu zapewnić.

Irena Bielska

Olimpiada matematyczna

Matematyka jest podstawą wszelkiej wiedzy ścisłej i odgrywa bardzo ważną rolę we wszystkich pracach badawczych i naukowych.

Z tych powodów w nowym programie szkoły podstawowej i licealnej na nauczanie matematyki przeznaczają się największą, po języku polskim, ilość godzin lekcyjnych. Na naukę matematyki program przewiduje prawie piątą część ogólnej liczby godzin.

W b. roku szkolnym władze szkolne organizują w szkołach zawody matematyczne, których zadaniem jest podniesienie poziomu wiadomości uczniów w zakresie matematyki oraz wyszukiwanie jednostek o wybitnych zdolnościach matematycznych w celu ułatwienia im dalszych studiów.

Zawody te pod nazwą „Olimpiady matematycznej” będą odbywały się co roku we wszystkich szkołach całego kraju.

„Olimpiada” dzieli się na dwa szczeble: „A” — wyższy i „B” — niższy. W zawodach na szczeblu „A” może wziąć udział każdy uczeń dziesiątej lub jedenastej klasy szkoły ogólnokształcącej lub równorzędną klasy liceum pedagogicznego, zaś zawody na szczeblu „B” są dostępne dla uczniów klas ósmej i dziewiątej.

Zawody na szczeblu „A” podzielone są na trzy stopnie. Umożliwi to udział w nich jak najszerszy rzesz uczniów. Eliminacje pierwszego stopnia posiadają charakter powszechnego konkursu, w czasie którego uczniowie muszą rozwiązać pewną liczbę zadań w szkołach pod kierunkiem nauczycieli. Nauczyciele sprawdzają otrzymane wypracowania i po odruczeniu błędnych — przesyła je do

Okręgowego Komitetu Zawodów, mleszczącego się przy Kuratorium Szkolnym. Okręgowy Komitet oceni prace i ustali listę uczniów kwalifikujących się do zawodów II stopnia. Zawody drugiego stopnia odbędą się będą od 15 marca do 5 kwietnia 1950 r. w siedzibach Komitetów Okręgowych.

Najlepsze prace uzyskane na zawodach drugiego stopnia zostaną przesłane Komitetowi Głównemu Olimpiady Matematycznej w Warszawie celem przeprowadzenia eliminacji trzeciego stopnia. Zawody trzeciego stopnia odbędą się w Warszawie w czasie od 15 kwietnia do 1 maja 1950 r.

Komitet Główny, w którego pracach biorą udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Polskiego Towarzystwa Matematycznego, ustali listę zwycięzców. Nagrodzeni uczniowie otrzymają dyplomy oraz uzyskują po ukończeniu szkoły średniej i złożeniu egzaminu z nauki o Polsce i świecie współczesnym prawo wstępu bez dalszych egzaminów na wydziały matematyczne — przyrodnicze uniwersytetów wyższych szkół pedagogicznych lub dowolny wydział wyższych szkół technicznych.

Zawody na szczeblu „B” będą jedno-stopniowe. Wyznaczenia przez Komisję Okręgową nauczyciel dokona oceny prac i przedstawi wyróżnione prace kierownikowi szkoły do nagrody. Wyjątkowo dobre prace będą przesłane do Komisji Okręgowej.

Olimpiada Matematyczna — obok znaczenia wychowawczego ma również doniosłe znaczenie w walce o dobre wyniki naukania.

H. D.

Oceniamy obiektywnie wiadomości uczniów

(Głos w dyskusji)

Ocena wyników nauczania w pierwszym okresie bieżącego roku szkolnego wyszła poza murz szkół: była przedmiotem konferencji dyrektorów, znalazła się na łamach prasy codziennej i nauczycielskiej. Oceny za pierwszy okres pracy wypadły niepomysłnie, procent niedostateczny jest większy niż w latach ubiegłych; słusze więc uderzamy na alarm, konferujemy między sobą, z rodzicami i z uczniami — szukamy przyczyn. Trzeba przynajmniej, że nauczyciele wykazali znacznie mniej niepokoją niż dyrektorzy, a bez porównania mniej niż władze szkolne.

O ile mogłam się zorientować z rozmów z kolegami, tak ich rozumowania były mniej więcej takie: we wzrósniu na konferencjach programowych zapowiedziano nam, że program musimy wykonać, że jesteśmy za niego odpowiedzialni, że przy końcu roku czekają uczniów egzaminy lub przynajmniej sprawdzanie wyników. Tymczasem nie ma wszystkich podręczników, część młodzieży opuszcza za dużo lekcji, część lekcje odrabia niedbale, trzeba jej pokazać, że w tym roku nie ma żartów, i postawić dwójki. Program jest trudny, teraz jeszcze jako tako idzie, ale żeby się nie opuścić, bo pod koniec roku mogą nie dać rady — na wszelki wypadek — trzeba postawić dwójki.

Obowiązują dawne przepisy i zwyczajnie oceniania pracy ucznia: nie miał niedostatecznego na pierwszy okres, trudno mu postawić niedostateczny na półrocze; nie miał dwójki na półrocze, znów kłopot w ostatnim okresie i ostatecznie jakiś słabszy dobnie do końca roku tylko dlatego, że mu w porę nie postawiono dwójki — lepiej się zabezpieczyć i na pierwszy okres — niedostateczny. Tyle czasu zostało, żeby się poprawić, w listopadzie dwójkami szafujemy łatwo, uważając je za nieszkodliwą jeszcze, a skuteczną ostrogą i dla uczniów, i dla rodziców.

Dlatego nie pamiętamy, że są inne, skuteczniejsze bodźce do pracy, dlatego przypominamy, że nadmiar dwójki zubożnia ucznia i nie wywołuje pożądanej reakcji — to już temat do serii artykułów dydaktycznych i metodycznych, a nie do głosu w dyskusji, jakim jest niniejszy artykuł.

Na sądzmy, że podobne wględy pseudo — wychowawcze czy dydaktyczne dotyczą tylko ocen niedostatecznych. My wszyscy, stary nauczyciele, paniczamy, jak to zarządzania dawnymi władzami szkolnymi: instruktorzy i dyrektorzy nam zalecali: oceniamy ucznia, jego stosunek do przedmiotu. W rezultacie głupek mający zdolności rysunkowe otrzymywał dobre

oceny z różnych przedmiotów, bo miał naprawdę ładne zeszyty przedmiotowe, a inteligentny, ale nadmiernie żywy uczeń, miał z reguły słabsze stopnie, bo „przekaszkał na lekcji”, choć i niesmiały uczeń był surowiej oceniany, bo nie brał udziału w dyskusji itp. Jeżeli do tego dodamy wahania ocen, dlatego, że ktoś ma chorobę w rodzinie, pomaga w domu i tym podobnymi, czasem istotnymi, a czasem wymyślonymi trudnościami wkrusza dobre serce nauczyciela, to łatwo dojdziemy do wniosku, że ocena na świadectwie szkolnym oznaczała zupełnie różne sprawy. Wszyscy pamiętamy wielkie trudności uczniów przy zmianie szkoły i obawę przed egzaminami. Uczeń przyzwyczajony do samych ocen bardzo dobrych nagle zaczynał otrzymywać ciężej i dostateczne. To naprawdę duży cios dla ambicji dziecka, które nie jest nie winne, że w jednej szkole dawano piątki za ładny zeszyt, w drugiej za należenie do kółka naukowego, a w trzeciej za żywy udział w dyskusjach.

W ubiegłym tygodniu byłam w jednej ze szkół warszawskich w towarzystwie gościa, przedstawiciela społeczeństwa. Poszliśmy na lekcję języka rosyjskiego do klasy VI, która miała 55% niedostatecznych z tego przedmiotu. Po kilkunastu minutach towarzyszy mój pyta: „Którego rok dzieci się uczą rosyjskiego?” Ja pod wrażeniem lekcji odpowiadam: „Chyba drugi” — pamiętając dokładnie, że w ubiegłym roku program klasy V języka obcego nie przewidywał. Mysłę jednak: dzieci odpowiadają dość dobrze, czytają niezłe, tyle jest dwójek, może szkoła powadziła w zeszłym roku język rosyjski jako nadobowiązkowy. Okazało się, że klasa uczyła się trzy miesiące, a niedostateczne nauczycielka postawiła dlatego, że uczniowie przy pisaniu mylili litery polskie i rosyjskie i robili sporo błędów. Wydaje się, że po trzech miesiącach nauki w licealnej klasie dwunastoletnich dzieci tego rodzaju błędy są dosyć zrozumiałe i ocenione je zbyt surowo. Niedługo potem byłam na lekcji fizyki w klasie XII, niedostatecznych było tylko 14%, ale na lekcji o promieniotwórczości tak się uczennicom plątały elektrony, neutrony, pozytrony (składniki atomu), że na odwrót niż w poprzednim wypadku miałam wrażenie, że wiadomości są nieurzucone i klasyfikacja łagodna. Powzwole sobie jeszcze wspomnieć o pewnej lekcji biologii w klasie mającej 30% ocen niedostatecznych. Uczennice zupełnie dobrze odpowiadały z kilku ostatnich lekcji, bardzo słabo orientowały się w tematach dawniej opracowanych.

Na podstawie przytoczonych lekcji i znanych mi kilkunastu innych można

wyciągnąć wniosek podcażający, że poziom wiadomości naszych uczniów nie jest tak tragiczny, jak to wynika z obniżonej ilości ocen niedostatecznych, które figurują w dziennikach, ale trzeba również wyciągnąć wniosek bardzo trudny i przyczny w życiu szkolnym: na podstawie dotychczasowej metody wystawiania ocen niewiele mówią nam o prawdziwym poziomie naszych szkół i o wiadomościach naszych uczniów. Patrząc na świadectwo szkolne nie wiemy, czy jego właściciel jest zym czy dobrym kandydatem do warsztatu pracy lub innej szkoły. Społeczne skutki takiego stanu rzeczy są nażyty zrozumiałe, aby się trzeba było nad nimi szeroko rozwożdzić. Lekkceważąc wartość ocen albo wprowadzamy w błąd kogoś, kto przyjmując do pracy ucznia z samymi piątkami ma prawo oczekiwać, że nowozakończony pracownik poprawnie pisze i wprawnie rozwiązuje działania matematyczne, albo krzywdzi- miony wiadomego ucznia, którego właśnie nie przyjmą do pracy albo szkoły, bo ma same trójki. Nie wyciwnię, że zagadnienia ocen pracy uczniów interesują całe społeczeństwo i znalazły się w prasie.

Najłatwiejszy wniosek, jaki z tych rozważań wynika, można wyciągnąć na niekorzyść nauczyciela: nie nauczył, za mało egzekwował wiadomości, nieprawydlowo ocenil. Czy jednak ten łatwy wniosek jest słuszny? Czy zrobiliśmy wszystko, aby nauczycielowi wyjaśnić, jak ma uczyć? Znaczną część nauczycieli — to ludzie starsi, którzy uczyli się burżuazyjnej dydaktyki. Czy udostępniliśmy im pedagogikę radziecką? Pewną część nauczycieli stanowią ludzie młodzi, którzy dopiero zdobywają kwalifikację, czy daliśmy im nowoczesny podręcznik pedagogiczny? Pedagogika Kalrowa ciągle jeszcze nie ma polskiego wydania. Nauczyciel się błąka, nowe wymagania realizowane przy pomocy starych metod dają w rezultacie nieproporcje i dwójki. Obciążony dużą ilością pracy nauczyciel nie jest w stanie znaleźć naświetlenia poszczególnych zagadnień. Potrzebne są krótkie, łatwo napisane wskazówki praktyczne i wytyczne do realizowania zagadnień programowych i nowych zadań szkolnych.

Dziś nacelnym zadaniem szkoły jest danie uczniom dostępnego dla nich maksimum wiedzy. Stolny na stanowisku, że rozwój umysłowy ucznia jest naturalnym następstwem przyswojenia pewnej sumy wiadomości faktycznych (woług Kalrowa — „Pedagogika”). Rozwijanie umysłu” bez podbudowy faktów prowadzi do zwykłej błąki i wychowie młodocianych

mądrałi, którzy potrafią o wszystkim pororować, a są zupełnie ignorantami.

Niestety, że metody w wielu staly się niewykwilne. Nie odróżniamy sprawdzania wiadomości, podczas którego nauczyciel milczy, a uczeń referuje, od opracowania nowego tematu, kiedy staramy się zainteresować klasę, kiedy właśnie powinniśmy się zająć słabszymi uczniami, dać wskazówki, jak się uczyć.

Na szczęście nie jesteśmy osamotnieni w pracy dydaktycznej. Ośrodki naukowo-dydaktyczne przychodzą nam zawsze chętnie z pomocą, gdy tylko się do nich zwrócimy; mamy czasopisma przemiotowe, lektura pomocnicza z niektórych przedmiotów zawiera wiele cennych pozycji. Mimo to jednak prace mamy przed sobą ogromną i dlatego chciałabym pod adresem władz szkolnych zgłosić pewne zapotrzebowania, które by nam te prace ułatwiły i pozwoliły szybciej przedstawiciele szkół na nowoczesne to; prowadzące do socjalizmu:

1. Opracowanie artykułów popularnonaukowych rozwijających nowe oraz trudniejsze zagadnienia programowe. W tym celu należałoby częściej wydawać czasopisma przedmiotowe, zwiększyć ilość numerów co najmniej do sześciu rocznie.
2. Opracowanie wskazówek dydaktycznych dla poszczególnych przedmiotów, które objęłyby nowe socjalistyczne metody pracy i zajęłyby się ustaleniem kryteriów ocen. Sadzę, że albo musiałyby to być wydawnictwa oddzielne od czasopism przedmiotowych, np. biuletyni ośrodków centralnych, albo czasopisma, przedmiotowe musiałyby znacznie rozszerzyć swą objętość.
3. Drukowanie i rozsyłanie programów i podręczników w takiej ilości, aby nauczyciel lub uczeń mógł je bez wysiłku nabyć. Dłż się jeździ po nie kilkakrotnie do pobliskich miast i mimo to w pewnych powiatach dotąd nie ma niektórych programów.
4. W wypadkach, gdy są trudności z wydaniem podręcznika, opracować komisyjnie skrypt dla nauczyciela i wydać w formie biuletynu oś. dka.
5. W miarę możliwości budżetowych rozszerzyć akcję kursów waktycyjnych, stopniowo przechodząc na kursy lub dłuższe konferencje okręgowe.

Halina Jacewska
wizytorka KOSW

Nauczyciele polscy wysiedleni z Francji przybyli do Kraju

W dniu 15 bm. przybyli do kraju nauczyciele polscy i inspektorowie szkół w liczbie 18 osób, w tym 3 kobiety.

Na Dworcu Głównym witali ich przedstawiciele MSZ, Ministerstwa Oświaty i władz szkolnych Okręgu Warszawskiego oraz ZNP.

W imieniu Ministerstwa Oświaty przemówił dyrektor Barbag, w imieniu ZNP — prezes Pokora.

Wśród wysiedlonych znajdują się koleżanki i koledzy: Augustyn, Bieliński, Bar, Czudek, Chudy, Glinowski, Krig, Kukliński, Michałkowski z córeczką, Oblamski, Paczyński, Piesiewicz, Piotrowski, Streng, Schultz, Wachowiak.

W gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego spędzili nasi koledzy z Francji parę godzin dzieląc się wrażeniami z prezydium Zarządu Głównego.

Sekretarz generalny ZNP kol. Kuroczko witał ich wyrażił głęboką wiarę, że tak jak na obczyźnie pracowali dla dobra Polski, tak i obecnie służąc będą krajowi swym doświadczeniem i wiedzą.

Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji kol. Włodzimierz Streng powiedział: — Jesteśmy w rodzinie związkowej. Nie czujemy się obco. Dzięki temu prezydium Zarządu Głównego ZNP za serdeczne przyjęcie, Obowiązek swój we Francji pełniłszy, dla dobra dzieci i młodzieży polskiej, dla dobra Polski Ludowej. Dziś stajemy do pracy w kraju. Przyrzekamy Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, że z całym siłą pracować będziemy wspólnie z całym nauczycielstwem nad odbudową ojczyzny.

Prezes Rady Narodowej Polaków we Francji Szczepan Sted, również wydalony z Francji przeżył paru dniami, oświadczając:

— Jesteśmy w obozie, do którego należy przyszłość. Idziemy z nowym światem, z tym, co się rodzi.

Jesteśmy dumni, że z naszą postawą w obronie pokoju uszła nas Francja Mochów, a nie Francja ludu pracującego, do której czujemy szacunek i z którą solidaryzujemy się w jej walce o wyzwolenie.

Stanisław Bar, wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji opowiada:

— Po pierwszym wysiedleniu Polaków rząd francuski uderzył w najczulszy punkt, w nauczycielstwo, wydając z Francji członków Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa i inspektorów szkolnych.

Inspektor Oblamski zdążył zaledwie zabrać książki pedagogiczne. Koleżanka Krig zostawiła chorą córeczkę i męża, kol. Czudek musiała przerwać rozpoczętą kurację. Najgorszą była rewizja. Przetraszneli dosłownie wszystko, zagladali do garnków, zabrali listy pisańe z kraju od rodziny, fotografowali, robili odciski palców. Nie zwalali na to, że wielu spośród nas ma kartę „uprzywilejowanego obywatela”, a większość była w ruchu oporu.

— Ilu inspektorów wydalono?

— Sześciu, 4 przybyło, 1 jest w drodze, a jednemu ze względu na chorobę odcrozono wyjazd.

— Czy byliście uprzedzeni o wyjeździe?

— Wszystko odbyło się w głębokiej tajemnicy. Niektórych wzięto wprost z ulicy, nie pozwolono na zabranie najważniejszych rzeczy. Aresztowania

odbyły się o jednej dla wszystkich godzinie.

— Nie pozwolono się pożegnać z rodziną — dorzuka kol. Genowefa Czudek. — Miał swój stał pod oknem, ja w drugim końcu pokoju. Nie mogliśmy zamienić słowa.

Kolega Zygmunt Bieliński opowiada: — Jedyną winą moją było to, iż dzieci polskich górników i robotników uczylem o kraju ojczystym. Władze francuskie obawiały się uświadomionego robotnika i stał ten atak na nauczycielstwo, które, zdaniem tych władz, oddała robotnika od jego „właściwej” funkcji: konia robotowego.

— Jak się czujecie po przyjeździe do kraju?

— Niewiele sobie robimy z tego wydalenia — mówi kol. Bar. — Nie siedzieliśmy tam dla przyjemności. Są we Francji dzieci polskie, obowiązkiem naszym było wychowywać je w duchu miłości do ojczyzny. Zawsze czuliśmy się związani z krajem i pracując we Francji pracowaliśmy dla Polski.

— To, co mnie spotkało — mówi kol. Czudek — jest zaprzeczeniem tego, o co walczyliśmy, za co wzięciono mnie w obozie koncentracyjnym, do czego dążyłam jako wychowawczyni młodzieży polskiej we Francji. Chora, potrzebująca poważnej kuracji, którą rozpocząłam, prosiłam o odroczenie wydalenia, odwolywałam się do humanitaryzmu francuskiego. Zapomniałam, że nie wydalano mnie lud francuski, ale jego gniebielcie.

Myslałam, że aresztowanie mnie to jakaś omyłka, ale kiedy znalazłam się w urzędzie śledczym i zobaczyłam moich kolegów, z którymi nie pozwolono mi się przywitać i rozmawiać, zrozumiałam, że lud francuski nas nie wyśledził, ale że obawia się naszej pracy dla dobra postępu, dla pokoju rząd p. Mocha.

H. Ch.

Nowości wydawnicze PZWS

W czasie od 28.XI do 2.XII ukazały się następujące książki wydane przez PZWS:

- Podręczniki:
1. K. Lausz i inni — O świecie. Czytanka dla klasy V szkoły podstawowej, VIII nakład.
 2. Prof. M. W. Czyskiński — Uczeńnik ruskawo języka, X nakład.
 - 3

SPRAWA PODRĘCZNIKÓW DLA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

Głębokie przeobrażenia ustrojowe naszego życia gospodarczego oraz szybki rozwój techniki w ostatnich latach stawiają nasze szkolnictwo zawodowe wobec zagadnienia gruntownej rewizji obowiązujących programów nauczania, ich modernizacji i przystosowania do nowych potrzeb przemysłu, handlu, administracji...

Wraz ze zmianami programów nauczania i pogłębieniem się specjalizacji szkolnictwa i wyłania się zagadnienia zaopatrzenia szkół w odpowiednie podręczniki naukowe i wydawnictwa pomocnicze uwzględniające najnowsze zdobycze nauki i techniki oraz osiągnięcia nowoczesnej pedagogiki.

Obecna sytuacja szkolnictwa zawodowego na tym odcinku nie przedstawia się świetnie. Wydane dotychczas prace nie zawsze odpowiadają potrzebom, a nie wystarczająca ich ilość zmusza nauczycieli do korzystania z przestarzałych i trudno dostępnych książek przedwojennych. W wielu gałęziach szkolnictwa, zwłaszcza w tych, które nie istniały przed rokiem 1939, podręczników nie ma w ogóle.

W związku z tym Biuro Głównej Komisji Programowej Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, które w ciągu najbliższych kilku lat zamierza wydać około tysiąca podręczników, apeluje do wydawców przedmiotów zawodowych i wybitnych fachowców z rozmaitych dziedzin życia gospodarczego o współudział w szeroko zakrojonej akcji wydawniczej i opracowywanie nowych podręczników, kompilacji i tłumaczeń z języków obcych, w ramach ustalonych programów nauczania, z uwzględnieniem najnowszych osiągnięć naukowych i aktualnych zagadnień.

Z przedmiotów, dla których nowy program nie został jeszcze określony, autorzy mogą opracowywać podręczniki zastępcze, kierując się istotnymi potrzebami szkoły i zawodu, do którego uczniowie mają być przygotowywani, z tym zastrzeżeniem, że drugie wydanie zostanie przystosowane do nowego programu lub że autor będzie miał pierwszeństwo w opracowaniu nowego podręcznika.

Honoraria autorskie będą w pełni odpowiadać włożonym w pracę wysiłkom, przy czym przy ocenie podręczników wzięta będzie pod uwagę zarówno ich wartość naukowa, jak również językowa i opracowanie graficzne (rysunki, zdjęcia, dyspozycje autora).

Zainteresowani mogą kierować zgłoszenia do Dyrekcji Okręgowego Szkolenia Zawodowego (we wszystkich miastach wojewódzkich) lub bezpośrednio do Biura Głównej Komisji Programowej CUZ w Warszawie, Al. I Armii W. P. nr 25.

Uchwała III Plenum CRZZ w sprawie pracy Związków Zawodowych wśród młodzieży

Jedną z ważniejszych uchwał podjętych przez III Plenum CRZZ jest uchwała o rozwiązaniu Sekcji Młodzieżowych Związków Zawodowych i skoordynowaniu pracy Związków Zawodowych w zakresie zagadnień młodzieżowych ze Związkiem Młodzieży Polskiej.

Z początkiem 1946 r. zostały utworzone we wszystkich zakładach pracy odrębne związkowe ognia organizacyjne dla młodzieży — Sekcje Młodzieżowe Zw. Zaw.

Jakie były główne zadania i cel utworzenia sekcji?

Zadaniem sekcji było zespolecie organizacyjne całej młodzieży pracującej i wychowanie tej młodzieży w duchu twórczości pracy dla Polski Ludowej, w duchu solidarności z młodzieżą pracującą całego świata, a w szczególności z młodzieżą ZSRR. Sekcje mobilizowały całą młodzież pracującą do zadań odbudowy kraju, do podniesienia dyscypliny pracy wśród młodzieży, do zwiększenia wydajności pracy. Uchwała III Plenum CRZZ stwierdza, że kierownictwo Sekcji Młodzieżowych Zw. Zaw. w organizowaniu ruchu współzawodniczącej pracy wśród młodzieży, najpierw w ramach Młodzieżowego Wyścigu Pracy, a później w Młodzieżowych Sekcjach Współzawodniczącej Pracy „w powołanym stopniu przyczyniła się do przedterminowego wykonania trzyletniego planu gospodarczego”.

Sekcje Młodzieżowe otaczały stałą troską młodzież pracującą, przestrzegali uprawnień młodzieży wynikających z ustawodawstwa, układow, zbiorowych, przyczyniły się do realizacji szeregu postulatów wysuwanych przez młodzież pracującą w zakresie szkolenia zawodowego, samokształcenia, organizowania czasow. Wychowały w swych szeregach kadry przyszłych działaczy związkowych.

W okresie przed zjednoczeniem młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych Sekcje Młodzieżowe Zw. Zaw., skupiające w swych szeregach całą młodzież pracującą w swej codziennej i praktycznej działalności realizowały i cementowały jej jedność.

Zjednoczenie młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych i powołanie do życia jednolitej organizacji — Związku Młodzieży Polskiej było punktem zwrotnym w życiu całej naszej młodzieży, a szczególnie młodzieży pracującej. Od chwili zjednoczenia Związek Młodzieży Polskiej w zakładach pracy i przedsiębiorstwach stał się produkującym oddziałem młodzieży pracującej.

ZMP mobilizuje młodzież pracującą do wzmożenia wydajności pracy, wychowuje młodzież w duchu świadomej dyscypliny pracy, w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i do własności społecznej. Poprzez swoją działalność organizacyjną wśród młodzieży robotniczej dba o ciągłe podnoszenie jej kwalifikacji zawodowych.

III Plenum CRZZ, dokonując analizy i oceny dotychczasowej pracy prowadzonej przez Zw. Zaw. na odcinku młodzieży pracującej i uwzględniając rozwój, jaki dokonał się na odcinku młodzieży w Polsce Ludowej, stwierdziło w swojej uchwale: „powołanie Związku Młodzieży Polskiej jako kierownictwa całej młodzieży, a w tym i młodzieży należącej do Zw. Zaw., wzrost jego autorytetu w masach młodzieży — stwarza dla rad zakładowych i oddziałów Zw. Zaw. możliwości bardziej wszechstronnego rozwoju i całościowego pracy wśród młodzieży w oparciu o ZMP. W tych warunkach dalsze istnienie Sekcji Młodzieżowej Zw. Zaw. jako odrębnych ogniw organizacyjnych w zakładach pracy staje się niecelowe”.

Uchwała III Plenum CRZZ wzywa wszystkie ognia związkowe do okazania pomocy Związkowi Młodzieży Polskiej w realizacji całościowego roli i zadań. Uchwała kładzie nacisk, by wszystkie instancje związkowe wzmożyły opiekę i zainteresowanie młodzieżą pra-

cającą. Zapewniły młodzieży nieodzowne warunki niezbędne dla stałego podwyższenia kwalifikacji produkcyjno-technicznych, dopomogli przy organizowaniu sieci szkół i kursów fachowych, podnosili poziom nauczania młodych robotników i okazywali pomoc młodzieży w opanowaniu techniki i produkcyjnych metod pracy.

Uchwała wzywa ognia związkowe, by dopilnowały ze swej strony, aby organa gospodarcze przestrzegali ustawodawstwa pracy, a w szczególności przepisów o ochronie pracy młodzieży; do śmielszego wysuwania nowego aktywu związkowego spośród młodzieży pracującej.

Uchwała zaleca wprowadzenie do wszystkich instancji związkowych łącznie z radami zakładowymi przedstawicieli ZMP.

By zapewnić wykonanie tych zadań i koordynację pracy Zw. Zaw. ze Związkiem Młodzieży Polskiej, utrzymywane zostają w dalszym ciągu istniejące przy wszystkich instancjach związkowych wydziały i referaty młodzieżowe.

Podjęta przez III Plenum CRZZ uchwała w sprawie pracy Zw. Zaw. wśród młodzieży podnosi autorytet ZMP w zakładach pracy i przedsiębiorstwach, przyczyniła się do jeszcze ściślejszego roztoczenia opieki ze strony Zw. Zaw. nad młodzieżą pracującą, która jest dumą i przyszłością klasy robotniczej.

T. P.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

CZERWONA gwiazda piecioramienna jeszcze silniej zabłysła w 70-lecie urodzin Generalissimusa Stalina. Gwiazda — symbol i człowiek — symbol: rewolucji, socjalizmu, pokoju. Setki milionów ludzi pracy, ludzi pragnących pokoju składało dary. W prostych, wielokrotnie niewprawna ręką pisanych słowach składało życzenia, wyrazy wdzięczności i czci światowemu wodzowi obywateli i wodzowi międzynarodowego proletariatu. Temu, który całym swym życiem walczył o prawo prostych ludzi do dobrobytu i wolności.

TEGOROCZNA gwiazdka imperialistów nie należy do najprzyjemniejszych. Na choince amerykańskiej dla zachodnio-europejskich „dzieci” wiszą lśniąca baniki z napisami „Plan Marshalla”, „Rozwój terytoriów zacofanych”, „Pakt Atlantycki”, itd. W bankach — jakko w proszku i dewaluacja walut. Ale pod choinką Wujka Sama leżą niewesołe dla amerykańskiego dobrodzieja podarki. Na paczuszkach naklejone są etykiety: „Fiaszko szantażu atomowego”, „Kłeska w Chinach”, „Opoty i sprzeczności w łonie wspólnoty zachodnio-europejskiej”, „Niezdawolenie mas w krajach marszallowskich”, „Groźba kryzysu” itd.

Leżą też paczki z napisami: „Zdemaskowanie szpiegów w krajach demokracji ludowej”, leżą paczki z napisem „Sukcesy” — oczywiście krajów demokracji ludowej i — przede wszystkim — ZSRR.

RZECZYWISTOŚĆ obaliła iluzje Waszyngtonu. Rządy państw marszallowskich spełniają rolę lokajów Wall Street, to prawda. Ale narodów nie można ubrać w liberie, gdy sobie tego nie życzą. A że sobie nie życzą — potrafiły pokazać, i to nie raz.

Lud pracujący Francji i Włoch — pokazał w twardej akcji strajkowej, że umie zdecydowanie stanąć do walki, pod przywództwem partii komunistycznych tych krajów. Ostatnie posiedzenia Komitetów Centralnych tych partii, na których wystąpił Thorez i Togliatti — pokazały siłę i zwartość tej czelwicznej klasy robotniczej, jaką są partie komunistyczne. Zdemaskowały raz jeszcze zbrodnicze knowania imperialistów amerykańskich, usiłujących skolonizować zachodnią Europę, zdemaskowały podłą funkcję, którą spełniają w tych planach zachodnio-europejscy, szczególnie socjaldemokraty politycy, w roli agentów sprzedaży. W roli oficjalnych agentów...

NIE lepiej powodzi się imperialistom z naszyaniem „nieoficjalnych agentów” i szpiegów, sabotażystów...

stów i dywersantów — do krajów demokracji ludowej.

We Wrocławiu toczy się proces przeciwko agentom francuskiego wywiadu.

W Bułgarii zakończył się proces bandy Kostowa — eksperytyru wywiadów anglosaskich i Tita. Lud bułgarski wymierzył sprawiedliwość tym, którzy chcieli przeszkodzić budowaniu socjalizmu, którzy chcieli zniszczyć i zniszczyć osiągnięcia ustroju demokracji ludowej.

W kilka dni później — lud bułgarski poszedł do urn wyborczych. 4.588.889 głosów (97,66%) padło na kandydata Bułgarskiego Frontu Narodowego, sprawującego od pięciu lat, pod przewodnictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej, władzę w kraju.

Naród bułgarski, bułgarska klasa robotnicza — udowodniła raz jeszcze, że pragnie iść drogą budowy socjalizmu, drogą przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, drogą pokoju.

FIASKO chińskich planów przeliczeń obecnego przyjaźni Mao Tse-tunga do Moskwy. Młyny „dalekowschodnich ekspertów” w Waszyngtonie zredyły ostatecznie.

Wprawdzie są jeszcze nieliczni zwolennicy dalszej pomocy dla Czang Kai-szeka, ale rzeczywistość — rękoma żołnierzy Chińskiej Armii Ludowej — niweczy ich plany.

Specjalistów od spraw chińskich wypierają obecnie specjaliści od spraw japońskich. Chiny są ostatecznie s-racome dla imperialistów, „Ostoją” ich wpływów ma więc stać się Japonia.

Rząd amerykański przystąpił w związku z tym do intensywnego „szkolenia” dyplomatów japońskich, wyższych urzędników, dziennikarzy itd. Pierwsza grupa „specjalistów” japońskich jedzie na dwa miesiące do Waszyngtonu. W planie jest s-prowadzenie kilkuset polityków japońskich celem — jak się mówi oficjalnie — „zapoznania działaczy japońskich z demokratycznymi metodami rządzenia”.

Widocznie rząd amerykański uważa, że zbyt powoli uczą się oni faszystowskich metod w samej Japonii. Choć innego zdania są japońscy robotnicy, coraz bardziej skupiający się pod sztandarami Japońskiej Partii Komunistycznej.

„Przeszkolenie” w Waszyngtonie nie wpłynie na zmianę sytuacji w Azji. W wyniku zwycięstw rewolucji w Chinach, w wyniku walk wyzwoleńczych w innych krajach — Daleki Wschód staje się dla imperialistów coraz dalszym...

Zofia Artymowska

W prasie o sprawach oświatowych

Należy usunąć przyczyny niedostatecznych stopni w szkołach

„Kurier Codzienny” szuka przyczyn, które powodują wysoki procent ocen niedostatecznych w szkołach warszawskich. Nie jest to zagadnienie odnoszące się tylko do szkół warszawskich. Jest to zagadnienie w skali ogólnokrajowej.

Analiza wyników nauczania daje — jak to określa „Kurier Codzienny” — niezwykle charakterystyczne i bardzo przykre stwierdzenie. Około 90% ocen niedostatecznych dotyczy języka polskiego i matematyki. Oczywiście, że taki stan rzeczy uniemożliwia kontynuowanie studiów wyższych.

Sprawę tę poruszał kilkakrotnie „Głos Nauczycielski” i w dalszym ciągu omawia ten problem. W dzisiejszym numerze również dajemy artykuł na ten temat.

„Kurier Codzienny” widzi przyczyny tych niedomagań w słabej frekwencji, braku niektórych podręczników i w nieodpowiednich warunkach mieszkaniowych uniemożliwiających naukę. Za mało jest świetle i stosunku do ogólnej liczby młodzieży szkolnej w Warszawie, z których by młodzież mogła korzystać dla przygotowania się do lekcji. Jeszcze gorzej wygląda ta sprawa na prowincji.

Jak przebiega akcja zwalczania analfabetyzmu

„Dziennik Ludowy” podaje meldunki z terenu, z których dowiadujemy się, że Gdynia i Gdańsk z wielkim rozmachem prowadzi akcję walki z analfabetyzmem, w której bierze udział całe społeczeństwo.

Na Dolnym Śląsku w gromadzie Stary Wieliszów najlepszą uczennicą okazała się 60-letnia op. Błaż, która w krótkim czasie nauczyła się czytania, pisanie i tabliczkę mnożenia.

W powiecie słupskim działa 100 kursów początkowego nauczania. Opiekunowie społeczni doskonale wywiązują się ze swych zadań, wyjeżdżają w teren i wizytują poszczególne kursy.

Liga Kobiet w Jelonkach pod Warszawą zobowiązała wszystkie swe członkinie nie umiejące czytać i pisać do wstąpienia na kurs początkowego nauczania i regularnego uczęszczania na naukę.

W Poznaniu pełnomocnik do walki z analfabetyzmem wezwał wszystkie uczelnie, szkoły stopnia licealnego, zakłady pracy oraz instytucje, aby zgłaszały ochotników do przeprowadzenia powtórnej rejestracji analfabetów na terenie Poznania.

Należy obiektywnie oceniać uczniów

W związku z artykułem w „Głosie Nauczycielskim” (nr 26 z 11 grudnia br.) o: „Przeciw formalizmowi w ocenach szkolnych” otrzymaliśmy ze strony czytelnika rodzicielskiego następujące uwagi z prośbą o wykorzystanie w naszym piśmie:

Jakaś jednolita forma ocen szkolnych jest bezwzględnie konieczna. W 100 procentach piszę się na twierdzenie im. Jędrzejewicza, nauczycielki chemii w Szkole Jedenastoletniej im. Słowackiego w Warszawie, a mianowicie:

„Ocenać trzeba zawsze jednakowo i tylko w zależności od istotnych wiadomości uczniów”.

Zupełnie jednak nie zgadzam się z tym, by ocenę ucznia uzależniać od temperamentu, stosunków domowych itd. Można nawet wstąpić uczniowi, że to np. skrajny flegmatyk, że ponadto ciężko przychodzi mu nauka przy jego dobrych chęciach i nienajlepszych stosunkach domowych — lecz jakże dawać dobre noty, skoro uczeń nie opanował przepisanego materiału naukowego?

Zasada indywidualnego traktowania kwestii ocen nie byłaby ani celowa, ani fortanna, ani słuszna.

Uczeń to w pewnym znaczeniu pracownik, który musi ponieść trud zdobywania codziennej nauki przez 10 miesięcy w roku, po czym 2 miesiące wypoczywa. Niechże więc wywiązuje się sumiennie ze swych obowiązków wobec siebie samego, szkoły, rodziców i całego społeczeństwa, w którym ma zająć w przyszłości ten czy inny odpowiedzialny posterunek pracy.

S. T. Rzeszów

Czy to nie krzywda?

Platnik rejonowy musi bez względu na pogodę, stan swego zdrowia i odległość w oznaczonym dniu jechać do powiatu, a tam biega z jednego krańca miasta na drugi: do inspektoratu po asygnatę, po pieniądze i znów do inspektoratu, gdzie go obładują i broszurami, książkami, listami, znaczkami, nalepkami, okólnikami i rozdzielnikami. Wracając późnym wieczorem do domu, gdzie często czekają już koledzy na wyplate, jeżeli nie, to całę następne popołudnie ma z nimi rozliczenia.

Platnicy nie mają z tego tytułu zniżki godzin — stracony dzień trzeba w szkole nadrobić.

Należałoby tej krzywdzie położyć kres. Jest to funkcja specjalna i odpowiedzialna, więc albo niech kolejno co miesiąc kto inny jedź, a jeżeli władze mają zaufanie do tych wybranych, niech im za to płać. Moim zdaniem Ministerstwo Oświaty powinno znaleźć fundusz na

przyznanie stałego dodatku funkcyjnego dla platników rejonowych.

Zofia Sekula Sworczyce, pow. Końskie

OD REDAKCJI

Podziwiamy Wasze zdanie, Koleżanko. A co Ministerstwo Oświaty o tym myśli? Prosimy o odpowiedź.

Wzorujemy się na ZSRR

W nrze 304 „Dziennika Polskiego” z dn. 4 listopada 1949 r. w rubryce „U przyjaciół w Związku Radzieckim” spotkałem notatkę pt. „Na uniwersytecie w Użgorodzie”. Podaje jej początek: „Uniwersytet państwowy w Użgorodzie obchodzi czwartą rocznicę swego istnienia. Na pięciu jego wydziałach studiuje obecnie 840 studentów. 560 osób odbywa studia metodą korespondencyjną”.

Tak, to się nazywa udostępnienie studiów dla szerokiej masy. Mało jest wybrańców losu mogących mieszkać w miastach uniwersyteckich lub w pobliżu nich, mało jest ludzi mogących korzystać z dogodnej komunikacji. A zwłaszcza mało jest takich nauczycieli.

Inne urzędy, w których pracują ludzie ze średnim wykształceniem, znajdują się w miastach i miasteczkach mających w najgorszym razie jakiegokolwiek połączenie ze światem. Szkoły rozsiadają się po większej części po wsiach, często zapadłych, z których nawet do gminy trzeba wybierać się cały dzień. A jakże często i tam dostać się nie można z powodu błota lub śniegu!

Najczęściej nauczyciel, zwłaszcza ten sprzed wojny, nie mógł kształcić się na uniwersytecie, bo mu na to warunki nie pozwalały. Z wielką radością została powitana przez nauczycieli „Wzschłonica Radziwa”. To jest ogromnie dużo, ale jeszcze nie wszystko. Bo nauczyciel ma zwykle ulubiony przedmiot, w którym specjalnie chciałby się kształcić.

Na temat korespondencyjnych studiów uniwersyteckich tu i ówdzie w prasie pisano, otwierano dyskusje. Czy tu jednak potrzebna jest dyskusja?

Zainteresujemy się tylko, jak ta kwestia została rozwiązana w Związku Radzieckim. Znajdziemy tam wzory wypracowane, wypraktykowane, gotowe.

A teraz skromnie pytam kolegów: Co Zasad ZNP zrobił w tej sprawie? W jakim stadium się ona znajduje? Czy to będzie zrealizowane i kiedy?

OD REDAKCJI

ZNP prowadzi od kilku lat WKN korespondencyjną. Prowadzi też trzyletni Instytut Pedagogiczny Korespondencyjny o charakterze studiów wyższych. Sprawa korespondencyjnych studiów uniwersyteckich, o których piszecie jest tematem rozważań ZNP i Ministerstwa Oświaty.

St. B. Brwinów

OD REDAKCJI

Uwagi Kolegi mają dużo słuszności. Sądymy, że zainteresują się nimi władze szkolne, miejskie i gminne komisje oświatowe i komitety rodzicielskie.

SAMOKSZTAŁCENIE

Rola i praca referatu dokształcania ideologicznego

Formy pracy referatów dokształcania ideologicznego przy Wydziałach Pedagogicznych Okręgowych i Oddziałach będą bardzo różnorodne. Referat Okręgu odpowiada za:

1. Opracowanie planu własnego działania w ramach a) radia regionalnego, b) prasy regionalnej, c) organizowania zespołów prelegentów na konferencje samokształceniowe w powiatach;
2. obsłużenie terenu pracą instrukcyjną oraz zorganizowanie aktywu instruktorów nieetatowych;
3. planowe organizowanie konferencji okręgowych i powiatowych;
4. zorganizowanie należącego kolportażu i pomocy naukowych (dodatek lektura, czasopisma);
5. szkolenie aktywu Zakładowych Organizacji Związkowych w akcji samokształcenia.

Do obowiązków zaś Referatu Oddziału należą:

1. Przeprowadzić właściwą organizację pracy samokształceniowej w ZOZ-ach i MOZ-ach na swoim terenie;
2. dać pomoc instrukcyjną zespołom samokształceniowym;

Z pracy ośrodków dydaktyczno-naukowych

W związku z realizacją nowego programu od początku roku szkolnego pracują samokształceniowe zespoły nauczycieli biologii. Na terenie kuratorów szkolnych Lubelskiego i Rzeszowskiego podjęto akcję samokształceniową w drugiej połowie września, wykorzystując w tym celu programowe konferencje okręgowe.

Okazało się przy tym, że niektórzy koledzy w trosce o jak najlepsze realizowanie nowych programów już od pierwszych dni lekcyjnych rozpoczęli pracę w małych miejscowych zespołach, wspólnie omawiając trudności wylaniające się w trakcie bieżącej roboty, wspólnie gromadząc odpowiednią literaturę naukową oraz wykonując tablice, ilustrujące nowe tematy programowe. Należy tu wymienić kolegów z Chełma: Jaworską, Łukaszewskiego i Sowińskiego.

Oni to właśnie zorganizowali na terenie Kuratorium Lubelskiego pierwszy zespół samokształceniowy nauczycieli biologii, oni opowiedzieli na konferencji o próbach przewyższenia trudności programowych.

Natychmiast na konferencji zawieszono 17 zespołów samokształceniowych, które pracują na terenie K. O. S. Lubelskiego. Koleży-biologowie mają w swoim dotychczasowym dorobku nie tylko organizowanie zespołów samokształceniowych, ale również pierwsze zjazdy kierowników zespołów.

Podstawowe Zagadnienia Społeczne

Już wyszły z druku „Podstawowe Zagadnienia Społeczne”.

Wybór tekstów w opracowaniu J. Siwka.

Wydanie drugie zmienione i uzupełnione. Str. 416. Cena 200 zł.

Członkowie ZNP zamawiać mogą egzemplarze przez swoje komórki organizacyjne po cenie ulgowej.

Książka ta zawiera niezbędny materiał dla nauczycieli, prelegentów, wykładowców i aktywu partyjnego przy opracowaniu referatów i wykładów.

Skład Główny „NASZA KSIĘGARNIA”, Warszawa, ul. Smulikowskiego 4.

3. rozprowadzić pomoce naukowe przekazywane przez Centralę i Okręgi.

Opracowanie planu pracy na odcinku dokształcania ideologicznego wymaga przemyślenia środków, jakie mogłyby być uruchomione na terenie Okręgu i Oddziału dla pomocy zespołom samokształceniowym. W wyszukiwaniu tych środków największej pomocy mogą udzielić Wydziały Oświaty Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych PZPR. W oparciu więc o partię i przy pomocy władz szkolnych uda się zorganizować porozumienie z takimi instytucjami, które rozporządzają wykwalifikowanym aktywnym oświatowym, a więc ze Szkołą Partyjną, z Polskim Radiem, Uniwersytetem, Szkołą Związków Zawodowych, Wydziałami Kultury i Sztuki, organizacjami oświatowymi i społecznymi. Porozumienie to pozwoli ustalić, jakimi siłami dana instytucja rozporządza, co z kolei pozwoli planowo siły te wykorzystywać. Tym sposobem referat skupi około sprawy dokształcania ideologicznego zainteresowane grupy ludzi, którzy staną się naturalnymi sprzymierzeńcami w pracy nad wykonaniem wielkiego zadania.

Porozumienie osiągnięte z tą grupą należy ująć w ramy organizacyjne i kolektywne wyznaczyć rolę i pracę poszczególnym osobom. Biorąc pod uwagę możliwości i zdolności, należy planowo ustalić kto, co i kiedy ma dla dokształcania uczynić. A więc np. ustalić się prelegentów, tematykę, czas i miejsce odczytów względnie referatów w radio czy zespołach.

W dziedzinie tych sił stanie na pierwszym miejscu własny aktywny związkowy, interesujący się głębiej zagadnieniami marksizmu-leninizmu, przeskoczony na kursach ideologicznych. Będą to więc nasi koledzy, członkowie partii, koledzy pracujący w Liceach Pedagogicznych oraz z Sekcji Administracji Szkolnej. Wini oni stać się zespołem nieetatowych instruktorów, wykonujących prace zlecone przez organizację związkową. Po zapoznaniu się z ich planem pracy zawodowej — i jak w wypadku sekcji administracji szkolnej planem pracy w terenie — włączymy ich wyjazd służbowo w nasz plan pomocy zespołom samokształceniowym.

Zetknięcie zespołów samokształceniowych nauczycielskich z aktywnym robotniczym szkolącym się w partii i swoich związkach może dać również — po starannym przemyśleniu i przygotowaniu — wartościową formę, za pomocą której osiągniemy zbliżenie się różnych ludzi, w różnych warunkach i w różnych warunkach pracujących, z jednego źródła czerpiących teorię dla swego praktycznego działania. Zespoły nasze powinny nawiązywać kontakt z pracą kolegów z innych związków zawodowych w swej pracy samokształceniowej. Inicjatywa różnorodnych form pracy pogłębiającej samokształcenie winna płynąć nie tylko od instruktorów-kierowników referatów, oni winni być tymi, którzy przenoszą dobre formy pracy przez zespoły pracujące do zespołów mniej aktywnych.

Do ważniejszych prac referatów należy organizowanie konferencji okręgowych i powiatowych.

Skarżą się koledzy, uczestnicy różnych konferencji nauczycielskich, na ich złe przygotowanie, złą organizację. Opóźnienia konferencji dochodzą do jednej godziny, treść konferencji jest bardzo czerstwie niinstruktynna, rozpyływa się w gadulstwo, a dyskusja nieumiejętnie prowadzona nie wnosi nowych myśli. Należy dobrze to zagadnienie przemyśleć, konferencje kolektywnie przygotować od strony rzeczowej i administracyjnej, od prelegentów żądać dobrego przygotowania, dyskusantów — nie ograniczając swobody — uczyć porządku i zwięzłości w wypowiedziach. Podsumowanie dyskusji winno nosić cechy starannego przygotowania, winno być zwięzłe, instryktynne. Staną się wówczas nasze konferencje pożądanym i atrakcyjnym elementem pracy.

Reasumując powyższe uwagi dotyczące pracy referatów samokształceniowych należy stwierdzić, że aby spełniały one swoją instrukcyjną rolę, muszą działać na wysokim poziomie operatywnym organizowania, umiejętności skupiania ludzi do pracy, mocnych kontaktów z Partią, z Okręgową i Powiatową Radą Związków Zawodowych, Kuratorium, Inspektoraatem Szkolnym, uczelniami i organizacjami społecznymi.

Bez tych cech praca referatów stanie się jałowa, pozbawiona największej wartości, na której opiera się nasze działanie w ruchu zawodowym — kolektywnego zorganizowanego działania jako szkoły rządzenia i transmisji do mas. F. B.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Okręg szczeciński ZNP lustruje teren

W październiku i listopadzie br. Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Szczecińskiego dokonał lustracji terenowych działów Związku celem sprawdzenia stanu organizacyjnego Zakładowych i Międzyzakładowych Organizacji Związkowych. Te nowe placówki — jak to już pisaliśmy — mają przysporzyć zawodowej organizacji nauczycielskiej około 1400 aktywistów.

Podczas ostatniej lustracji przedstawiciele ZNP docierali nie tylko do ośrodków powiatowych, ale głównie udawali się na wieś do najdrobniejszych i najbardziej zapomnianych w terenie placówek Związku, by nauczycielom wiejskim pomóc w pracach nad organizacją MOZ-ów i szkolenia ideologicznego, które obowiązuje wszystkich członków Związku i rozpoczęło się w dniu 11 grudnia br. jednocześnie dla całego okręgu. Szkolenie to trwać będzie do 1 września 1950 roku i zakończy się egzaminami przed Komisjami Państwowymi. Praca szkoleniowa polega na indywidualnych przydziałach materiału do przerobienia, seminariach, kolokwium okresowych i studium Wszechni Radiowej, na które zgłosili się wszyscy nauczyciele z powiatu szczecińskiego w liczbie ponad 5000 osób.

Delegaci ZNP w terenie stwierdzili dużą niecierpliwość u nauczycielstwa, które pragnie by MOZ-y i ZOZ-y powstały jak najprędzej. O wielkim zainteresowaniu nauczycieli tą sprawą świadczy fakt, że na zebraniach konstytucyjne nowych komórek organizacyjnych przychodzą gromadnie, mimo iż niejednokrotnie muszą pieszo przebywać kilka kilometrów drogi (np. w Bieraniku w pow. Choszczno zgromadzili się nauczyciele z 7 szkół przebywając nie raz po 5 km).

Tworzeniem związkowych komórek nauczycielskich zainteresowane jest całe społeczeństwo, dlatego też w zebraniach konstytucyjnych biorą udział przedstawiciele partii, Rad Narodowych i organizacji społecznych. W miastach powiatowych w zebraniach nauczycielskich bora zawsze udział i sekretarz ZPZR i przewodniczący Pow. Rady Z.Z.

Bardzo ciekawe zebranie odbyło się w osadzie Dolica, w powiecie pyrzyckim. Obecni byli przedstawiciele Partii, społeczeństwa i samorządu, zabierali oni głos w dyskusji żywo interesując się sprawami nauczycielstwa i oświaty, podkreślając, że wszelkie uroczystości przygotowują nauczyciele. Nauczyciele założyli chóry szkolne, w których uczą młodzież pieśni rewolucyjnych oraz przeprowadzają inscenizacje utworów pisarzy radzieckich.

Po zakończeniu własnego zebrania nauczyciele wzięli udział w posiedzeniu GRN, która na ich wniosek uchwaliła urządzić bursę, świetlicę i przedszkole. Na posiedzeniu przemawiał przedstawiciel ZNP ze Szczecina, kol. Ziółkowski, który jako członek WRN zabrał głos w sprawie ułożenia planu pracy GRN na cały rok. Warto tu jeszcze podkreślić zachowanie się miejscowych chłopów, którzy odwrotnie i rzeczą krytykowali poszczególne sprawozdania i domagali się przyspieszenia remontu szkoły, drogi i Ośrodka Maszynowego wykazując w ten sposób dojrzałość obywatelską i troskę o własność społeczną. Nauczycielstwo podkreśliło zasługi felczera Rucińskiego, który ofiarnie prowadzi Ośrodek Zdrowia, odwiedza szkoły i dobrowolnie zgłosił się do współpracy z referatem higieny i bezpieczeństwa pracy przy miejscowym MOZ-ie nauczycielskim.

Współpraca między nauczycielstwem i szerokimi masami społeczeństwa, a przede wszystkim masami chłopskimi, zacieśnia się coraz bardziej. Dowodem tego jest zebranie nauczycielskie w Dolicach i dziesiątkach innych wsi i miast naszego województwa.

Współpraca ta da na pewno dobre wyniki w dziedzinie oświaty i kultury chłopów i rozwoju kultury na wsi.

B. Piskorski
Szczecin

Wczasy wędrowne ZNP z Katowic po Pojezierzu Mazurskim

Dla lepszego poznania Pojezierza Mazurskiego i nawiązania kulturalnych kontaktów w czasie ostatnich i przyszłorocznych wakacji udała się tam wycieczka nauczycielska, zorganizowana przez Sekcję Szkół Zawodowych ZNP w

Katowicach, pod przewodnictwem kol. Jerzego Biernackiego, prof. Śląskich Techn. Zakł. Nauk. w Katowicach, zastępcę organizatora nauczycielskich wycieczek w tutejszym Okręgu.

Udział w wycieczce wzięło 29 osób. Plan wycieczki obejmował następujące miejscowości: Olsztyn, Ruciane, Giżycko, Węgorzewo, Ostródę, Malbork, Elbląg, Krynica Morska.

Trasa prowadziła łądem i poprzez rozliczne, urocze jeziora mazurskie. Wycieczkowa ekipa filmowa pod kierownictwem kol. Michała Bergera, dyrektora Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Katowicach, dokonała szeregu dokumentarnych zdjęć ilustrujących historię ziemi mazurskiej, jej piękno i rozwój gospodarczy.

Szczególne ceną zdobyczą tej filmowej ekipy były zdjęcia dokonane w Giżycku w fabryce konserw rybnych (wyrobki skumbrii i byczków w tomacie), w fabryce kazeiny (wykorzystanie gospodarki mlecznej dla celów przemysłowych) i spółdzielni wiktyniarzkiej.

Kulturalno - oświatowa funkcja wycieczki znalazła swój wyraz w urzędzeniu wycieczek świetlicowych dla miejscowej ludności i wczasowiczów. Na program tych wycieczek składały się: odczyt kol. Jerzego Biernackiego o Pojezierzu Mazurskim i produkcja artystyczna - wokalna pod artystycznym kierownictwem dyr. Michała Bergera. Wycieczka zawiązała bardzo silne nasze ślaskie nauczycielstwo z Pojezierzem Mazurskim i zapoznała je z tą piękną krainą Polski. W celu spopularyzowania tej części Polski wśród społeczeństwa śląskiego uczestnicy wycieczki przygotowali liczne prelekcje i wyświetlenie filmu. Na pewno ta wędrowna wycieczka połączona w następnych latach i inne, których celem będzie ściślejsze powiązanie kulturalne tych dwóch zawsze wiernych ziem Śląska i Pojezierza Mazurskiego i pogłębienie wiedzy o tym ważnym dla naszego życia gospodarczego regionie. Na marginesie tej i podobnych wycieczek, które należałoby popierać, nasuwają się pewne uwagi krytyczne:

1) Powinny być wprowadzone zniżki kolejowe 75% dla wycieczek organizowanych przez Zw. Zawodowe. 2) Bilety tzw. wczasowe dla tych, którzy nie wyjeżdżają na oficjalne wczasy, a zamiast tego jada np. na podobne wycieczki, powinny być bezpłatne, jak zwykle wczasowe. 3) Powinna być zwiększona liczba statków w komunikacji z jeziorami mazurskimi lub zwiększona ilość kursów istniejących statków ze względu na wielki ruch turystyczny w sezonie letnim. 4) Powinna być zwiększona sieć schronisk turystycznych na terenie Pojezierza Mazurskiego.

Jerzy Sikora
nauczyciel z Katowic

Szkoły rolnicze przygotowują kadry dla spółdzielni produkcyjnych

Rozwój spółdzielni produkcyjnych obok państwowych gospodarstw rolnych (PGR) stawia przed szkolnictwem rolniczym nowe postulaty i perspektywy organizacyjne. Różnie zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników tych gospodarstw. Dotychczasowe, przedwojenne, a nawet i powojenne szkoły rolnicze przygotowywały młodzież do pracy w gospodarstwach indywidualnych, własnych. W nowym typie gospodarstw rolnych zawodowe przygotowanie pracowników nie wystarcza, należy je uzupełnić treścią ideologiczną i społeczną. Przemiany społeczne, a więc i w gospodarce rolnej, zachodzą w oparciu o aktywny element ludzki. Pracownik w nowych warsztatach rolnych obok walorów zawodowych ma posiadać świadomość roli politycznej, jaką spełnia, ma być obok nowoczesnie przygotowanego fachowca również społecznikiem-rewolucjonistą.

Przekształcanie warsztatów produkcyjnych w gospodarce rolnej z indywidualnej na społeczną związane jest z przygotowaniem odpowiednich kadr pracowniczych. Postęp w dziedzinie upraw polowych, umaszynowanie, nowa organizacja pracy w gospodarstwie, racjonalna hodowla, opieka weterynaryjna, zagadnienie zbytu produktów rolnych itp., stawiają przed pracownikami wymagania specjalizacji i dobrego praktycznego przygotowania.

Nie można liczyć na szybkie i całkowite przedstawienie się w pracy rolników z gospodarstw indywidualnych na pracę w warunkach gospodarstw społecznych (spółdzielczych i państwowych). Na młode pokolenie rolników

Konferencja Przewodniczących Z. O. Z. i M. O. Z. ZNP w Brzozowie

W dniu 14.XII. 1949 r. odbyła się w Brzozowie w obecności delegatów Okręgowego Oddziału ZNP w Rzeszowie kol. Trześniowski — konferencja przewodniczących Zakładowych i Międzyzakładowych Organizacji Związkowych ZNP powiatu brzozowskiego, mająca na celu zaznajomienie obecnych z sytuacją polityczną i organizacyjną w świetle III plenum KC PZPR, a przede wszystkim zaplanowanie i organizację pracy w nowotworzonych ogniskach związkowych ZNP, jakimi są ZOZ i MOZ.

Na wstępie konferencji prezes Powiatowego Oddziału ZNP w Brzozowie kol. Armatus Jan, z okazji 70-letniej rocznicy urodzin Wodza proletariatu, generałissimusa Stalina, zapoznał zebranych z życiorysem tego Wielkiego Człowieka — obrońcy pokoju, obrazując dobitnie jego rewolucyjną działalność i wycieczki pochodów w propagowaniu i utrwalaniu socjalizmu.

Referat na temat „Sytuacja polityczna w Polsce w świetle plenum KC PZPR” wygłosił wiceprezes Pow. Oddziału ZNP kol. Bronisław Froń, zagadnienie szkolenia w ZOZ i MOZ omówiła przewodnicząca Wydziału Społeczno-Pedagogicznego przy Powiatowym Oddziale, kol. Helena Gawlik w referacie „Organizacja, plan i program dokształcania ideologicznego nauczycieli”.

Na terenie powiatu brzozowskiego zapoczątkował szkolenie ideologiczne wśród nauczycielstwa Pow. Oddział ZNP, który łącznie z Kolem Nauczycieli PZPR zorganizował szkolenie nauczycieli związkowców i PZPR-owców w Ognisku ZNP Brzozów już w miesiącu październiku br.

Dla zmanifestowania wdzięczności dla Nauczyciela mas pracujących — Przyjaciela Polski — generalissimusa Stalina z okazji 70-lecia Jego urodzin nauczycielstwo zebrane na konferencji uchwalilo rezolucję, którą przytoczamy w dostępnym brzmieniu:

„Nauczycielstwo powiatu brzozowskiego, zebrane dnia 14.XII.1949 r. na konferencji Przewodniczących Zakładowych i Międzyzakładowych Organizacji, składa Wodzowi mas pracujących świata w dniu Jego urodzin serdeczne życzenia długiego jeszcze życia dla dobra narodów młujących pokół. Dla uczczenia tej doniosłej rocznicy postanawia pracować usilnie nad pogłębieniem oświaty ideologicznej, ulepszeniem metod pracy, podwyższeniem wyników nauczania.

Przyrzeka wychowywać młode pokolenie w myśl ideologii marksistowsko-leninowskiej na przyszłych budowniczych świetlanego Jutra.”

oczekują już nowe warsztaty produkcyjne, których rozwój zależy jest w dużym stopniu od kwalifikacji pracowników. Potrzebni są pracownicy, specjaliści do upraw polowych, ogrodnicy, hodowcy — trzody, bydła, drobiu, traktorzyści, mechanicy rolni, pracownicy weterynaryjni, kierownicy pracy zespołowej, racjonalizatorzy, magazynierzy, księgowi itp.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych doceniając zapotrzebowanie społeczne na specjalistów w rolniczych warsztatach produkcyjnych podjęło akcję szkoleniową w tym zakresie. Projektuje się zorganizowanie 80 szkół rolniczych dla praktyków-specjalistów.

Od dnia 26 września do 30 listopada 1949 r. Ministerstwo Roln. i Ref. Roln. zorganizowało kurs dla kierowników szkół praktyków-specjalistów. Kurs odbył się w Instytucie Kształcenia Naucz. Szkół Rolniczych w Pszczelinie, poczta Brwinów. Na kurs przybyło 88 uczestników.

Program kursu ujęto w trzy cykle: I cykl — zagadnienia społeczno-ekonomiczne, II cykl — zagadnienia rolnicze, III cykl — zagadnienia pedagogiczne. Przewidziano po 8 godzin pracy dziennie: wykłady, seminaria i zajęcia kontrolowane. Wycieczki do ośrodków rolniczych, przemysłowych, zwiedzanie Warszawy oraz lekcje praktyczne uzupełniały nauczanie teoretyczne.

W ramach pracy na kursie uczestnicy kursu przygotowali materiał programowy, wychowawczo-dydaktyczny oraz organizacyjny dla tych szkół. Kurs nauki w szkołach praktyków-specjalistów ma trwać jeden rok, w czasie od 15 stycznia do 15 grudnia. W planie godzin przewiduje się 42 godziny pracy tygodniowo. Nowością w zakresie nauczania będą tak zwane zajęcia kontrolowane — obowiązkowe dla młodzieży — w ilości 2-3 godzin dziennie. Programy przewidują w równym wymiarze godzin obok zajęć „teoretycznych” — lekcyjnych, zajęcia praktyczne.

Zespół personelu nauczycielskiego przewiduje się w ilości 5 osób (kierownik, 2 nauczycieli przedmiotów zawodowych, 1 nauczyciel przedmiotów ogólnokształcących, 1 instruktor).

Uczniowie szkół rolniczych będą wytypowani i delegowani przez rolne warsztaty produkcyjne, np. PGR, Spółdzielnie Produkcyjne i inne, jak Związek Samopomocy Chłopskiej.

Wiek kandydatów ograniczony jest granicą dolną 18 lat. Od kandydatów wymagana jest co najmniej 2-letnia praktyka zawodowa w dziedzinie odpowiadającej specjalizacji szkoły. Przy szkole będą zorganizowane internaty dla wszystkich słuchaczy, przy czym koszt utrzymania nie obciążają młodzieży.

Nowe kadry młodzieży praktyków-specjalistów ożywią rolnicze warsztaty nowoczesnymi metodami pracy, a społecznie ich przygotowanie ułatwi im spełnienie zadań, które w przebudowie ustroju rolnego mają do wykonania.

Znaczenie festiwalu sztuk radzieckich

Trzeci już tydzień na scenach dwu warszawskich teatrów państwowych — „Polskiego” i „Rozmaitości” odbywają się przedstawienia zespołów zakwalifikowanych do finału Festiwalu Sztuk Radzieckich. Od czasu pięknej inauguracji finału Festiwalu, jaką była wystawiona w dn. 11 grudnia br. polska pra-premiera o Puszkinie, radzieckiego dramaturga Michala Bulhakowa, pt.: „Ostatnie dni” — obejrzały w wykonaniu zespołów, reprezentujących wszystkie prawie ośrodki teatralne kraju, blisko 20 najcenniejszych przedstawień festiwalowych.

Poza teatrami stołecznymi zaprezentowały się teatry: Krakowa, Katowic, Łodzi, Szczecina, Olsztyna, Gdyni i Kielc. Obok teatrów zawodowych występowały najlepsze zespoły świetlicowe Związków Zawodowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej, biorące liczny udział w Festiwalu Sztuk Radzieckich.

Przedstawienia finałowe dowiodły, że dzięki Festiwalowi Sztuk Radzieckich nastąpiło niezwykle ożywienie pracy teatralnej w całym kraju i, co najważniejsze — podniesienie ich poziomu artystycznego i ideowego. Festiwal pobudził ambicje aktorów, reżyserów, personelu technicznego. Korzystając z cennych rad członków jury, którzy odwiedzali wszystkie teatry, biorąc udział w Festiwalu — wiele zespołów z własnej inicjatywy dokonało poprawek, a nieraz nawet poważnych przeróbek w opracowywaniu już przedstawień. Niektóre zespoły prosiły nawet o powtórne obejrzenie przez jury takich przedstawień, które zostały zakwalifikowane do finału.

Festiwal umożliwił występy w Warszawie zespołom i aktorom, którzy nigdy dotąd takiej możliwości nie posiadali. Ma to oczywiście poważne znaczenie dla ich dalszej pracy. Wśród licznych zespołów prowincjonalnych zespoły ze Szczecina i Kielc odniosły w Festiwalu poważny sukces. Państwowy Teatr Polski ze Szczecina pod kierunkiem reżysera Zbigniewa Sawana pokazał bardzo dobrą inscenizację trudnej sztuki Swietłowa — „Bajka”, a Państwowy Teatr im. Zeromskiego z Kielc i Radomia zasłużył się wprowadzeniem na sceny polskiej „Burzy” — rosyjskiego klasyka, Aleksandra Ostrowskiego.

Niestety jednak, nie wszystkie biorące udział w Festiwalu teatry, nawet zakwalifikowane do finału, dały przedstawienia dobre. Niektóre, jak Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdyni, nie zrozumiały ducha wystawionego utworu, nie potrafili przekazać tej charakterystycznej dla współpracy dramaturgii radzieckiej bezpośrednio, istniejącej pomiędzy autorem a widzem, bezpośrednio pozwalającej opowiadać pisarzom w sposób prosty i piękny o codziennych sprawach ludzi radzieckich, ukazywanych w sztukach, jako bliźcy, dobrzy znajomi.

Było jednak wiele przedstawień doskonałych przygotowanych, wykazujących głębokie zrozumienie sztuki, znakomite granich. Przykładem takim jest przedstawienie „Moskiewskiego charakteru” Sofronowa, zaprezentowane przez zespół Państwowego Teatru Dolnośląskiego we Wrocławiu. Zespół tego teatru dał pod kierunkiem reżysera Henryka Saletyńskiego wyrównane i inteligentne przedstawienie, na wysokim poziomie artystycznym. Zdobyło ono w Warszawie zasłużone uznanie.

Również bardzo poważną pozycją Festiwalu stało się znakomite przedstawienie sztuki „Mieszczanie” Maksyma Gorkiego, przygotowane przez zespół Państwowego Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach. Jest to zasługa reżysera Edwarda Zyteckiego oraz całego zespołu, w którym szczególnie wyróżnił się:

Styczeniowe konferencje nauczycielskie w ZSRR

W okresie od 3 do 7 stycznia 1950 roku odbędą się w wszystkich powiatach i miastach w ZSRR trzydniowe konferencje pedagogiczne, w których wezmą udział, prócz nauczycieli i kierowników szkół, pracownicy pozaszkolnych instytucji wychowawczych.

W plenarnej części konferencji omówione będą następujące zagadnienia:

1) realizacja obowiązku szkolnego i walka z odświeciem w szkole,
2) środki zmierzające do osiągnięcia dobrych wyników nauczania i do przeciwdziałania drugoroczności.

Ostatni dzień obrad poświęcony będzie pracy w sekcjach przedmiotowych i klasowych.

Referaty na temat realizacji obowiązku szkolnego i walki z odświeciem wygłoszone zostaną przez kierowników powiatowych i miejskich wydziałów oświaty (tj. przez inspektorów szkolnych) i zawierać będą prócz sprawozdania z pracy nad ogarnięciem wszystkich dzieci szkoły w pierwszym półroczu, plan pracy w tej dziedzinie na „drugie” półrocze. Szczególną uwagę zwrócić należy na moment zapewnienia wszystkim absolwentom zesłorocznej klasy czwartej nauki w klasie V w związku z przejściem na siedmiolletnie obowiązkowe nauczanie we wszystkich szkołach ZSRR.

Drugi referat zostanie wygłoszony przez podinspektorów szkolnych ewentualnie przez dyrektorów. W referacie tym zwrócona będzie szczególna uwaga na upowszechnienie doświadczeń pracy nauczycieli i szkół w dziedzinie osiągania dobrych wyników nauczania. Poza tym omówiona zostanie sprawa realizacji roz-

Władysław Brochwicz, Władysław Woźnik i Gustaw Holoubek.

Niesposób wprost omówić wszystkich przedstawień finałowych. Każde z nich reprezentuje innego rodzaju wartości. Należy pamiętać, że finał Festiwalu nie był pomysłem tylko jako rewią najlepszych przedstawień. Chodziło, poza ukazaniem najcenniejszych „inscenizacji”, również o danie obrazu wszystkich problemów, jakie powstały w czasie Festiwalu. Finał Festiwalu zapoznał nas z dużą częścią historii Rosji i Związku Radzieckiego na przestrzeni ostatnich stulecia. Oglądamy dzieła dramaturgów — od Puszkina, poprzez Ostrowskiego, Gogola i Czechowa, poprzez „zwiastuna burzy” — Maksyma Gorkiego, do dramaturgów radzieckich, którzy w tak znakomitych sztukach, jak „Przełom” Ławreniowa, „Lubow Jarowaja” Treniewa ukazują Wielką Rewolucję Październikową i pierwsze lata budowy socjalizmu w kraju Rad.

Ten wspaniały przegląd dramaturgiczny zamykają najnowsze sztuki pisarzy radzieckich: Anatola Sofronowa — „Moskiewski charakter” i „W pewnym mieście”, Aleksandra Koniecznika — „Makar Dubrowa”, Surowa — „Zielona ulica” i inne, mówiące już o problematyce budowy komunizmu.

Wysoki poziom przedstawień festiwalowych zmusił organizatorów do przedłużenia czasu trwania Festiwalu w dopuszczeniu do finału większej, niż przewidziano poprzednio, ilości teatrów. Uroczyste zamknięcie Festiwalu i ogłoszenie wyników odbędzie się w dniu 22 grudnia w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie.

W dniu 21 grudnia, w dniu 70-lecia urodzin Józefa Stalina wszystkie teatry, biorące udział w Festiwalu Sztuk Radzieckich, wystąpią w swoich miastach z bezpłatnymi przedstawieniami, przeznaczonymi dla świata pracy.

Poza tą formą uświetnienia jubileuszu Józefa Stalina, teatry polskie przesyła Mu na Kreml piękny album przedstawiający w formie artykułów, sprawozdań i zdjęć przebieg pierwszego — doza Związkiem Radzieckim — Festiwalu Sztuk Radzieckich.

Dla teatrów i dla publiczności stał się Festiwal wydarzeniem niezwykłej wagi. Wprowadzenie na sceny polskie dziesiątek sztuk klasycznych rosyjskich i pisarzy radzieckich, nie granich dotąd w Polsce, zapoznacie się z ich głęboką humanistyczną, postępową treścią oraz wysokim poziomem artystycznym, niewątpliwie wpłynie ożywiająco na dramaturgię i artystów polskich.

Amblej teatrów polskich stanie się obecnie utrzymanie na stałe wysokiego poziomu pracy artystycznej i ideowej, jaką osiągnęły one w okresie Festiwalu.

A. Rowiński

W paru wierszach

MŁODZIEŻ — KU CZCI GENERALISSIMUSA STALINA

Młodzież Państw. Średnich Szkół Technicznych w Bydgoszczy realizuje już zobowiązania podjęte w związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina.

Mimo złej pogody ekipa monterska składająca się z cieśli, elektryków i spawaczy wraz z amatorskim zespołem dramatycznym wyjechała do wsi Łęgowo, by pomagać mieszkańcom spółdzielni produkcyjnej. Młodzież naprawiła szereg narzędzi rolniczych, przeprowadziła instalację elektryczną do domu przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej ob. Mackowiaka, a zespół artystyczny wystąpił z programem pieśni, tańca i muzyki.

POCZEKAŁNIA TBS DLA MŁODZIEŻY WE WŁOCŁAWKU

Przy finansowej pomocy Wrocławskiego Wydziału Powiatowego, Pomorskiego Kuratorium Okręgu Szkolnego oraz miejscowego społeczeństwa Oddział Powiatowy TBS we Włocławku prowadzi przy dworcu kolejowym we Włocławku świetlicę-poczekalnię dla młodzieży szkolnej. Świetlica może obsłużyć do 600 młodzieży dziennie, w tym 400 otrzymuje posiłki po cenach zniżonych i przystępnych dla młodzieży.

PRACA TBS W POW. RADOMSKO WOJ. ŁÓDZKIEGO

Bursy TBS w Radomsku i Kobielanach pow. radomszczańskiego mają obecnie 380 wychowanków, spośród których 205 to dzieci chłopów małopolskich, 75 dzieci robotników i 100 sierot. Projektowane jest powiększenie obu burs tak, by można było w nich pomieścić 500 wychowanków. Jest to piękny przykład umiętnego rozwiązywania problemu pomocy kształcącej się młodzieży przez lokalne organizacje społeczne.

PRACA W SZKOLE LEŚNEJ SFOS

Szkolne Koło Odbudowy Warszawy przy Szkole Podstawowej w Stróży, pow. łódzkiego, postanowiło powiększyć kwotę zebrania ze składki i imprez na SFOS i w tym celu członkowie Koła starszych klas podjęli się wypielenia 12 ak-

arów szkółki drzewnej w miejscowym leśnictwie. Uzyskany zarobek przekazany zostanie na rzecz SFOS.

Rumunia

NOWE BIBLIOTEKI LUDOWE

W sierpniu br. przystąpiono w Bukareszcie do zakładania sieci rejonowych bibliotek ludowych. Początkowo powstało 5 takich bibliotek. Wobec powodzenia akcji, w ostatnim czasie uruchomiono dalszych 10 tego rodzaju bibliotek. Każda ze wspomnianych bibliotek posiada ok. 4 tys. książek, wśród których są dzieła z zakresu polityczno-ideologicznego, nauk technicznych oraz literatury pięknej. W październiku br. biblioteki liczyły już 8570 stałych czytelników.

Biblioteki ludowe, prócz wypożyczania książek i udzielania porad w zakresie czytelnictwa, organizują wieczory literackie, podczas których czytelnicy biorą udział w krytycznej dyskusji nad poszczególnymi utworami.

Węgry

OTWARCIE PIERWSZEGO WIEJSKIEGO DOMU KULTURY

W związku z „Tygodniem Kultury” w Komitecie Bekes otwarto pierwszy na Węgrzech wiejski Dom Kultury. Posiada on bibliotekę złożoną z 100 tomów, salę przystosowaną do pokazów filmowych, radio i inne podobne urządzenia.

Przemawiając na otwarciu wspomnianego Domu Kultury wicemin. kultury Losonczy podkreślił wielkie zadanie, jakie mają do spełnienia wiejskie domy kultury.

Albania

OSIĄGNIĘCIA NA POLU KULTURY I SZTUKI

W okresie pięciu lat rządów ludowych w Albanii położono podstawy pod rozwój kultury narodowej. Powstało tam w tym czasie Państwowe Przedsiębiorstwo Filmowe, teatr narodowy, średnia szkoła artystyczna oraz wydawnictwo państwowe.

W Albanii istnieje obecnie 11 domów kultury, 127 czytelni ludowych, 11 bibliotek, 39 kinoteatrów i 3 muzea narodowe.

Sport — ważnym czynnikiem wychowawczym



Foto Film Polski

Na zdjęciu: Pokazy gimnastyczne młodzieży szkół średnich na stadionie we Wrocławiu

St. Bańcer

OGŁOSZENIA

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Olsztynie poszukuje od zaraz kandydatów z pełnymi kwalifikacjami nauczycielskimi i zawodowymi na wolne stanowiska: wizytatora szkół technicznych (mechanicznych);

3 inżynierów mechaników na dyrektorów wzgl. kierowników wydziału i warsztatów;

2 matematyków;

2 fizyków (chemia — przedmiot poboczny);

1 polonisty;

dyrektorki (ra) liceum odzieżowego I stopnia;

3 dyrektorów publicznych średnich szkół zawodowych;

3 nauczycieli zawodu odzież. i dziewiarskiego.

Podania z odpisami dokumentów życiorysem i zaświadczeniami o pracy społecznej należy kierować do DOSZ w Olsztynie, ul. Mickiewicza 5.

Unieważniam zgubioną legitymację członkowską nr 36602 wydaną przez Oddział ZNP w Słupsku na nazwisko Helena Piper.

Profesor Antoni Skogzyła, Przemysł. 1 maja 23, zaprzysiężony sędziwy, załatwia zlecenia w zakresie 8 języków europejskich — miejscowe poczta.

Unieważniam skradzioną legitymację służbową nr 55 wystawioną przez Inspektorat Szkolny w Aleksandrowie Kujańskim na nazwisko Felicya Kozłowska.

Roman Kellner Bader poszukuje Maria Kellner — Wrocław, ul. Noakowskiego 26.

Franciszka Dziedzica, ostatnio zamieszkałego w Podstawach, pow. wileńskiego, poszukuje Cichomska, Radom, pow. obornicki, szkoła podstawowa.

Głos Nauczycielski—Tygodnik.
Wydawca: Na zlecenie ZNP L. W. „Nasza Księgarnia”.

Redakcja: Komitet.
Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6 B.
Telefon: 88-340.

Redakcja rekwizytów nie zwraca.
Składano i drukowano w Drukarni R.S.W., „Prasa” Warszawa, Al. Jerozolimskie 85.

Nr zam. 2884 15.XII.49. 110 000 egz.
B-96247